DZIENNIK KIJOWSKI

PISMO POLITYCZNE, SPOŁECZNE I LITERACKIE.

Wychodzi codziennie rano oprócz dni poświątecznych.

Adres Redakcyi: Kijów, Prorezna 13, Telefon 2464.
Administr. i Drukarni Polskiej: Kijów, Prorezna 9, Tel. 1672.

Rękopisów Redakcya nie zwraca.
Redaktor przyjmuje od 2—3. Sekretarz od 12—2.
Administracya otwarta od 10—4 po poł. i od 6—8 wieczorem.
Ogłoszenia przyjmuje się do godziny 6 wieczór.

	miesięcz.	kwart.	pół	rocz.
Prenumerata: W kraju	1.—	3.—	6—	12—
Za granicą	1 50	4 50	9—	13.—

Za zmianę adresu 30 kop.

OGŁOSZENIA: Za wiersz petitowy lub jego miejsce przed tekstem 40 kop. pierwszy i 20 kop. każdy następny raz, za tekstem 20 kop. pierwszy i 10 kop następny raz, zawiad. żałobne po 40 kop. W rubryce „Nadesłane“ wiersz petitowy lub jego miejsce 1 rb

Numer pojedyńczy 5 kop.

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje Administracya.

Do dzisiejszego numeru dołączamy dla wszystkich prenumeratorów prospekt „Dziennika Kijowskiego“.

Notatki informacyjne.

Biuro klj. rz.-kat. Tow. dobroczynności, M.-Żytomierska Nr. 8, otwarte każdodziennie od 10 do 2 oprócz świąt i niedziel.

Tamże w godzinach biurowych można zasięgnąć wszelkich objaśnień, dotyczących wydziału letnisk.

Biuro pracy przy klj. rz.-kat. Tow dobroczynności, Mała Żytomierska Nr 8, otwarte codziennie od 10 do 5 oprócz świąt i niedziel. Schronisko św. Jadwigi przy biurze pracy.

Gimnastyka w P. T. G. W *poniedziałek*. Chłopcy do 14 lat: 5—6; powyżej 14 lat 6—7; druhinie 8—9; druhowie starsi 9—10. *Wtorek*: Panienki do 14 lat 5—6; druhinie 6—7; druhowie młodsi 9—10. *Sroda*: Ćwiczenia dowolne 9—10. *Czwartek*: Chłopcy do 14 lat 5—6; chłopcy powyżej 14 lat 6—7; druhinie 8—9; druhowie starsi 9—10. *Piątek*: Panienki do 14 lat 5—6; druhinie 6—7; druhowie młodsi 9—10. *Niedziela*: Ćwiczenia dla gości 10—11 rana.

Echa obchodu Słowackiego.

—o—

(Urządzonego staraniem «Koła Literatów i Dziennikarzy Polskich» w Kijowie.)

Zagajenie przez prezesa p. Edw. Paszkowskiego.

Zebraliśmy się dzisiaj, aby uczcić pamięć jednego z największych twórców polskich, a na ten hołd, który cały nasz naród we wspólnej czci połączył, składają się dwa uczucia: wdzięczność i miłość.

Wdzięczność za pracę jego żywota, która się stała olbrzymiej miary i olbrzymiej wydajności czynem narodowym...

I bezinteresowna miłość, która w najgłębszych i najczystszych wzruszeniach naszego serca ma swoje źródło zawsze żywe i nigdy nie wyczerpane.

Kochamy Słowackiego, bo cała wewnętrzna zawartość, cała wewnętrzna potęga narodowej jaźni w jego duchu najwyższych uświadomień dostąpiła; kochamy go, bo jego poezya jest jak gdyby naszych własnych marzeń, wzruszeń i tęsknot wyrazicielką; kochamy go wreszcie, bo on nasz język wyrzeźbił, on go rozpłomienił i nieśmiertelnością najwyższego piękna udarował.

Był Słowacki głosicielem przeczystego idealizmu... Pragnął ziemię z niebem połączyć, a nas, zjadaczów chleba, w aniołów przemienić.

I pragnął więcej... Pragnął tę anielskość po całej ziemi ojczystej rozlać i cały nasz lud do przepięknej służby, do ofiarnego czynu dla sprawy i za sprawę ojczystą powołać!..

On świątynię naszego ducha na promiennym szlaku duchowych świątyń ludzkości ku słońcu wznosił, ofiarne znicze płomieniem swego serca na jej ołtarzach zapalając...

I za to mu cześć!..

A że język hymnów, w tej świątyni rozbrzmiewających, mowę polską w przecudny kształt zaklął i uczynił tak piękną, aż nieśmiertelną...

Za to mu cześć stokrotna!

Bo język, to przedziwny organ narodowej duszy, przez który ona światem zawłada i samą siebie światu oddaje...

Bo poszczególny język, to oddzielna struna w tej harfie wszechludzkiego intellektu, na której rozbrzmiewa wspaniały hymn ziemi, z pełnej piersi całej ludzkości płynący.

Więc ten, kto język ojczysty upotężnił—potęgę naszą narodową wzmógł i na niekruszonym fundamencie oprzeć zdołał... Dał nam jedną z najwyższych mocy życia... To uczynił, żeśmy się stali nietylko cennem, lecz i pięknem ogniwem w duchowym łańcuchu narodów świata.

...Przez Polskę— do ludzkości!... Przez bezgraniczną miłość i ofiarną służbę dla ojczyzny—do najwyższych wzlotów człowieczego ducha, w słoneczną krainę Nieśmiertelności!..

Oto nakaz, który w hymnach narodowi swemu, a przezeń światu zostawił.

I dlatego godzina składanego mu hołdu jest godziną szczytnego wesela, jest dziękczynnym aktem rozumu i bezinteresownym a gorącym wylewem serca...

. . . .

Nasz hołd dzisiejszy jak gdyby zakańcza rok jubileuszowy.

Ostatni okrzyk witalny wybiega z tej ziemi kresowej, która dla Słowackiego była ziemią rodzinną..

Gdy więc chwile świąteczne dobiegają końca, zechciejmy sobie przypomnieć, że był w tym roku jeden dzień cichy, a bodaj czy nie najznamienniejszy, gdy, w ostatnią godzinę setnej rocznicy urodzin Poety, garść ludzi smutnych, lecz bezgraniczną wiarą w przyszłość zbrojnych, stanęła wśród gór krzemienieckich na grobie jego matki, aby zaświadczyć przed nieśmiertelnym duchem jej syna:

...Jesteśmy!...

...Wbrew krwawej przemocy i piekielnym zakusom śmierci:—przetrwaliśmy i żyjemy!

Niechaj i dzień dzisiejszy będzie takiem świadectwem, niechaj nawiąże nowy węzeł, łączący głęboką cześć dla przeszłości z gorącem umiłowaniem dni jutrzejszych, których treść wewnętrzna od nas samych zależy!

Pieśń o Słowackim.

(Słowa Zygmunta Mosiewicza, muzyka Wacława Dobrzyńskiego).

Przez milczenie nocy czarnej,
W nieskończoność sennych pól,
Idzie słowa duch mocarny,
Idzie pieśni polskiej król..

Idzie tam, gdzie miał żywota
Swego zebrać bojny plon,
Czyli wzeszła siejba złota,
Którą ongi zasiał on..

Czyli stare polskie szaty,
Po królewsku błyszczą znów,
Strojne w myśli jego kwiaty
I w brylanty jego słów?...

Czyli ci, którym zaklęcie
Rzucił, kiedy żegnał świat,
Znicz oświaty niosą święcie
Do polskiego ludu chat?...

Dziś on woła do nas, młodzi!
Płyńmy razem w bezdeń sfer,
Na zaklętej duchów łodzi,
Której ja prowadzę ster!...

Zamiast tonąć nadaremno
W bagnie żalów, skarg i łez,
Naprzód! Śmiało! płyńcie ze mną
Na złocisty szczęścia kres!...

Kandydatury na biskupstwa.

Rzym, 22 grudnia 1909 r.

Kandydatury na biskupstwa, o jakich od pewnego czasu rozpisują się rosyjskie i nasze dzienniki, przyjmować należy z niedowierzaniem, żadnego bowiem dotąd układu między Watykanem i rządem rosyjskim niema i nawet się go tak prędko nie spodziewają. Zapewne potrwa to jeszcze około trzech miesięcy. Zwłaszcza zaś przyjmować należy z ostrożnością wiadomości w dziennikach rosyjskich, nadsyłane z Rzymu, o ile dotyczą Watykanu, gdzie żadnych informacyi nie udzielają. Są to najczęściej własne domysły korespondentów, nieznających położenia. Kiedy tyczy się nominacyi na biskupów, trudności i zwłoki dla Watykanu są bez końca.

Prawdopodobnemi są tylko kandydatury: ks. Michalkiewicza na biskupstwo wileńskie i ks. Cyrtowta do Kowna.

Prócz tego biskupstwo łucko-żytomierskie ma zawakować niebawem, gdyż ks. biskup Niedziałkowski ma zrezygnować z powodu słabego zdrowia. Jak dzisiaj więc, wiadomości podawane są jeszcze przedwczesnemi.

Weryha.

Eulogiusz o Chełmszczyźnie.

—∞—

Wywiad „Rossiji“.

O sprawie chełmskiej i o Rusi chełmskiej mówił biskup Eulogiusz współpracownikowi „Rossiji“. Posłuchajmy tych tak „kompetentnych“ zdań.

„Przeżyłem w Chełmszczyźnie — mówił Eulogiusz — dwanaście lat w ciągłem przygnębieniu. Poszedłem do drugiej i do trzeciej Dumy jedynie w celu obrony nieszczęsnej rosyjskiej ludności Chełmszczyzny. Ale w drugiej Dumie nie było podobieństwa walczyć o to. Dopiero teraz można się spodziewać, że sprawa zostanie należycie rozstrzygnięta. I niech Bóg broni, jeżeli sprawa zostanie odrzucona, wtedy ludność rosyjska napewno zginie.

„Obecnie z natężoną uwagą czekają decyzyi i prawosławni, i polacy, i ci, którzy przeszli na katolicyzm. Bo przecież z tą chwilą, kiedy wypłynęła sprawa chełmska, przerwało się przechodzenie na katolicyzm. Przedtem dziesiątki tysięcy zmieniały wiarę w obawie śmierci głodowej. Przychodzili oni z prośbą o pomoc, ale cóż ja mogłem zrobić. Oni zaś znajdowali się w zupełnej zależności od obywateli polaków.

„Dziś polacy zaciekle agitują przeciwko wyodrębnieniu, krzycząc o gwałcie na nich dokonywanym, ale zapominają o gwałtach, dokonywanych na ludności rosyjskiej. Strach pomyśleć, do jakiego stopnia było spolonizowane miejscowe duchowieństwo. Mówiło ono po polsku, żeniło się z polkami. Niedawno jeszcze spotykałem „popadie“, mówiące z dziećmi po polsku. Jest to uważane za dobry ton.

„Odrodzenie narodowości rosyjskiej rozpocznie się z chwilą wyodrębnienia Chełmszczyzny. Na katolicyzm przeszły tysiące, ale między nimi są ludzie słabi, którzy zrobili to z musu, ale i dziś jeszcze ciążą do prawosławia.

„Wrogowie projektu mówią, że to jest sprawa „popia“, ponieważ zdobycze katolicyzmu zmniejszają liczbę owieczek w parafiach prawosławnych. Ale to nieprawda. Wyodrębnienie Chełmszczyzny — to sprawa państwowa i narodowa. I bez rozwiązania jej kultura tego kraju jest niemożliwością“.

O jakiej kulturze myśli tutaj ep. Eulogiusz, zrozumieć trudno. W każdym razie słaba to jakaś musi być ta kultura, którą chciałby mieć w Chełmszczyźnie ep. Eulogiusz, jeżeli do jej zaszczepienia trzeba specyalnych zarządzeń administracyjnych, to znaczy arsenału ustaw wyjątkowych.

Czyż rzeczywiście chodzi tu o kulturę?

(s.)

W sprawie wołyńskich Towarzystw rolniczych.

—o—

II.

Każde zrzeszenie, żeby było owocne musi odpowiadać następującym warunkom podstawowym: 1) służyć rzeczywistym potrzebom społeczeństwa, 2) mieć cel jasno określony, 3) wytworzyć dobrą organizacyę, 4) posiąść środki, 5) wciągnąć ludzi do pracy.

Że Towarzystwo rolnicze na Wołyniu wywołane zostało rzeczywistą potrzebą, o tem, sądzę, nikt nie wątpi.

Od lat 5-ciu rolnictwo na Wołyniu przechodzi ciężki kryzys. Konieczna i oddawna przez polskie społeczeństwo pożądana reforma uwłaszczenia włościan została przeprowadzoną pośpiesznie i bez znajomości rzeczy. Przybyli z dalekiego Wschodu urzędnicy wprowadzili do reformy ekonomicznej i socyalnej politykę.

Sumy wykupowe, które się słusznie właścicielom ziemskim należały, miały służyć, jako kapitał zakładowy i obrotowy dla gospodarstw opartych na zupełnie nowych zasadach ekonomicznych.

Panowie urzędnicy byli dla włościan niesłychanie hojni, ale z cudzej kieszeni, cenę więc ziemi, przeznaczonej na wykup, zredukowano do śmiesznych wprost rozmiarów. Ojciec np. niżej podpisanego za dziesięcinę czarnoziemu w południowej części włodzimierskiego powiatu, a więc ziemi, słynnej ze swej urodzajności, otrzymał po 7 rubli!

W chwili więc poważnego kryzysu ekonomicznego właściciele ziemscy zostali bez niezbędnych środków dla stworzenia nowych jednostek gospodarczych. Pozostawał kredyt. Ten jednak zatamowało ograniczenie swobodnego przechodzenia ziemi z rąk do rąk. Kredyt stał się osobistym, a więc lichwa zajęła jego miejsce.

Każda jednak strata materyalna, jeżeli jest jednorazową, nie jest jeszcze tak ciężką, jak zniszczenie źródeł wytwórczości.

W danym wypadku wprowadzenie szachownic i serwitutów nie pozwoliło na swobodny rozwój gospodarstwa rolnego i podniesienia wydajności ziemi. Wprowadzenie rozmaitego rodzaju wspólnot we władaniu ziemią, mapy bez oznaczenia długości linii i

wielkości kątów, dwuznaczne a czasem niewykonalne określenie istoty serwitutów jątrzyły dwór ze wsią do najwyższego stopnia. Specyalny podatek na właścicieli ziemskich polaków, ściąganie z katolików specyalnych opłat na rzecz budowy zabudowań dla parochów prawosławnych, to wszystko razem nie mogło nie zrujnować większej własności ziemskiej.

Jako drugie wydanie całego tego systemu nastąpiło „uregulowanie" kwestyi czynszowej.

Ale kto wiatr sieje, ten burzę zbiera. Cała ta polityka była prowadzoną pod hasłem dobra włościan. Ale szachownice i zakucie gromady w nieruchomą formę władania ziemią rujnowały i włościan. A na to, żeby cokolwiek zmienić, wymaganą była jednogłośna zgoda całej „gromady". Wprowadzono więc swego rodzaju *„liberum veto"*. Serwituty pastwiskowe zniszczyły dworskie lasy i nauczyły nieposzanowania cudzej własności, ale nie wpłynęły na rozwój hodowli u włościan, bo inwentarz trzeba żywić nie tylko w lecie, ale i w zimie. Zrujnowanie i zatamowanie możliwości rozwoju gospodarstw większych zniszczyły dla włościan źródło zarobków i możność wzorowania się na lepszej technice rolnej. Wreszcie obciążenie włościan podatkami, spłatami wykupowemi i rozchodami na administracyę gminną, co razem wzięte przenosiło 3 rb. na dziesięcinę, wcale nie dało odczuć włościanom specyalnego dobrodziejstwa opieki urzędników.

System więc, jaki wprowadziła administracya od lat 60-ciu, zrujnował własność większą, zrujnował i mniejszą, obniżył poziom moralny kraju o całe niebo i zaprowadził taką gmatwaninę, że doprowadzenie tego wszystkiego do porządku i ekonomiczne podniesienie kraju stały się dla pojedyńczych jednostek niemożliwemi.

A jednak musimy i sami żyć, i głodnych nakarmić, choćby z tego względu, że głód jest złym doradcą.

Ludność wzrasta, przemysł słabo się rozwija, a ziemia nie jest rozciągliwą. I własność większa i mniejsza muszą podnieść wydajność gleby, a więc przejść do wyższych form uprawy roli, podnieść hodowlę i stworzyć nowe źródła zarobkowania.

Nie wiele wartem jest społeczeństwo, które ogląda się na pomoc rządu, choćby on był najprzychylniejszym.

Smutne doświadczenie ostatnich dziesiątków lat dowiodło nam, że ani na przychylność, ani na kompetencyę liczyć nie możemy.

Pozostaje nam samopomoc, ta najpewniejsze źródło dobrobytu. Ale samopomoc jest łatwiejszą, a nawet często jedynie możliwą w zrzeszeniu. Potrzeba więc towarzystwa rolniczego na Wołyniu jest prostą koniecznością, kwestyą życia.

Kardynalnym jednak warunkiem owocności zrzeszenia jest cel, jasno sobie wytknięty.

Towarzystwo rolnicze z natury rzeczy powinno wyłącznie trudnić się sprawami, mającemi bezpośredni stosunek z gospodarstwem rolnem i jego potrzebami. Wszelka polityka powinna być zeń wykluczoną. Co idzie w szerz, nie może iść w głąb. Specyalizacya pracy stała się dziś koniecznością, a pracy koło podniesienia stanu rolnictwa jest tyle, że dobrze się towarzystwo przysłuży społeczeństwu, jeżeli temu jednemu zadaniu podoła.

Towarzystwo jednak rolnicze wtedy tylko spełnia swoje zadanie, jeżeli każdy rolnik ma bezpośredni interes doń należeć. Na filantropii, na ściąganiu członków gwałtem daleko się nie zajedzie.

Towarzystwo powinno trzymać rękę na pulsie życia rolniczego i handlowego kraju i odpowiadać na każdorazowe jego potrzeby.

Pomimo wyjałowienia naszego życia społecznego, mamy jednak dużo jednostek, co pracy społecznej pragną. Po rozbudzeniu wielkich nadziei i wielkim zawodzie, następuje zawsze depresya duchowa i zniechęcenie.

Odbiło się to i na działalności towarzystw rolniczych.

Jest to objaw psychologiczny naturalny i zrozumiały. Nie może on być jednak chronicznym, bo to byłoby podpisaniem na siebie wyroku, żeśmy „morituri", a tak przecież nie jest!

Jesteśmy narodem, co miecz na lemiesz przekuwał, mamy umiłowanie ziemi, co nam dziadów i pradziadów rodziła i karmiła, ziemi, w której ich groby spoczywają.

Ciężko nam dziś, ciężko bardzo, ale tembardziej naszą dewizą powinno być: „a taki się nie dam"! Ale dla tego trzeba się zrzeszać. Kupą, panowie, kupą!..

B. Wydżga.

„Ognisko Polskie" w Petersburgu.

—o—

Przed paru dniami w Petersburgu odbyło się walne zgromadzenie członków „Ogniska Polskiego". Przedewszystkiem uczczono przez powstanie zmarłych w ub. roku członków „Ogniska" J. Dietricha, Jana Kościuszko-Wałużynicza, Mikołaja Malbomme'a, Adama Maleszewskiego, Teodora Niedziałkowskiego, Kazimierza Siemąszki, Hipolita Tracewicza i Józefa Szyszły. Następnie zatwierdzono sprawozdanie komitetu i komisyi rewizyjnej i uchwalono jednomyślnie budżet na okres od 1 stycznia do 31 sierpnia 1910 roku.

Na wniosek prezesa, który oświadczył, że z powodu częstych wyjazdów członków komitetu często pozostaje w zbyt ograniczonym komplecie i nie może podołać różnorodnym leżącym na nim obowiązkom, zgromadzenie upoważniło jednomyślnie komitet kooptować, w miarę potrzeby, do zarządu członków „Ogniska".

Następnie prezes „Ogniska" p. Łempicki przedstawił na rozpatrzenie wniosek p. Wachowskiego, mianowicie: „ponieważ w ostatnich czasach powstała w Petersburgu znaczna ilość instytucyi polskich, czerpiących środki na swoje istnienie z urządzonych w tym celu zabaw i widowisk, 60 do 65 prc. dochodu traci się nieprodukcyjnie na koszty urządzenia, nie mówiąc już o stałem eksploatowaniu publiczności. Otóż, aby uniknąć tych niedogodności i zaoszczędzić na wydatkach nieprodukcyjnych, które nie zwiększają dochodów rzeczonych instytucyi, należałoby utworzyć kasę centralną; do niej wnosiliby członkowie kolonii polskiej dobrowolnie pewne kwoty, które byłyby następnie rozdzielane pomiędzy instytucye w stosunku do otrzymywanych przez nie w ciągu kilku lat ostatnich z tego źródła dochodów".

W kwestyi tej zabierali głos pp. Buterlewicz, Nehring, Miniewski i Wachowski, poczem p. Łempicki zaznaczył, że komitet doskonale uświadamia sobie trudności w urzeczywistnieniu wyrażonej myśli, lecz nie powstrzyma go to od pracy w tym kierunku, a sposób zbierania składek i podziału funduszów zebranych obmyśli się po otrzymaniu materyałów statystycznych, które już się zbierają. Tymczasem należy się ograniczyć propagowaniem rzeczonej idei w szerszych kołach kolonii. W tym sensie zapadła uchwała.

Z ruchu kobiecego.

—o—

Nieustający kongres międzynarodowy spraw kobiecych w Paryżu.

Czwarte posiedzenie kongresu, które się odbyło w dniu 26 listopada, zgromadziło najwybitniejsze działaczki i sympatyków kwestyi kobiecej.

W programie na pierwszym planie był referat p. Orki, opracowany na podstawie ankiety w kwestyi równouprawnienia kobiet w samorządzie miejskim. Ankieta jasno przedstawia, że kraje, w których kobiety należą do wyborczyń i korzystają z równych praw—nic na tem nie tracą, a przeciwnie, radczynie w samorządzie miejskim wprowadzają pewne ulepszenia (los dzieci i kobiet) i wypełniają swoje obowiązki z taktem i godnością. Z praw tych korzystają kobiety w krajach Skandynawskich, w Norwegii (wiadomość przesłana przez p. Théa Holst), w Szwecyi (przez p. Annę Johanson), w Danii, w której kobiety mają tytuł obywatelki (wiadomość przesłana przez p. Ludwikę Gylstorf) i w Finlandyi, gdzie członkami parlamentu są kobiety i dzielą z mężczyznami niebezpieczeństwa i niepokoje, zagrażające ich ojczyźnie.

P. Orka mówiła też o wysiłkach kobiet w celu zdobycia tychże praw i w innych krajach. Wiadomości bardzo interesujące były przesłane przez p. Isachsen z Hollandyi, przez p. de Morsier i p. Girardet-Vielle ze Szwajcaryi, p. Bujwidową z Galicyi, p. Rzepecką z Poznania, p. Walewską z Warszawy i p. Węsławską z Wilna.

Następnie p. Ludwik Marin, deputowany z Nancy, opowiedział, jak kwestya równouprawnienia kobiet w samorządzie miejskim przedstawia się w parlamencie francuskim.

We wspaniałej mowie dał on dużo dobrych rad i wiele nadziei feministkom, które go słuchały z wielką przyjemnością.

P. Ludwik Marin podkreślał użyteczność międzynarodowego kongresu, który przygotowuje dokumenty, na których oprze się później dyskusya.

P. Helena Barrère, córka posła francuskiego w Rzymie, czytała zajmujący referat o kwestyi kobiecej we Włoszech.

P. Jane Misme, nie chwaląc metody postępowania sufrażystek angielskich, zwraca uwagę na ich wielką wartość moralną i umysłową i ich siłę woli.

Przewodnicząca p. Marya Szeliga stawia wniosek, aby kongres protestował w imię prawa ludzkości przeciw torturom, zadawanym kobietom uwięzionym za przewinienia polityczne, karmienia siłą zapomocą sondy i oblewania zimną wodą przez drzwi przymknięte.

Zebranie wniosek zatwierdza, upoważniając p. Szeligę o zredagowanie i wysłanie protestu.

P. Andrzej Maday, węgier, doktór socyologii, mówił piękną francuszczyzną o ewolucyi kobiety węgierskiej. Dawniej ona posiadała dużo przywilejów. Kobiety były nawet naczelnikami komitatów. Powiew równości odebrał przywileje szlachciankom, a nie doszedł do tego, by dać najmniejsze prawa kobiecie z ludu. Stowarzyszenia kobiece na Węgrzech wykazują ogromną czynność i z pewnością dojdą do przekształcenia praw wyborczych.

Informacye o wyborach kobiet do samorządu miejskiego w Anglii, przedstawione przez p. Irwing, żywo zainteresowały zebranie, jak również raport p. Anny Kalmanowicz o kobiecie wobec ziemstwa w Rosyi, przeczytany przez p. Raisę Herzenstein.

I. O.

Potępienie Cooka.

Komisya uniwersytetu w Kopenhadze, której d-r Cook przedłożył do zbadania dokumenty, tyczące się zbadania bieguna północnego, wydała wyrok ostateczny. Stwierdza on z całą stanowczością, że dokumenty te nie zawierają żadnego dowodu, iż d-r Cook dotarł do bieguna północnego i są li tylko powtórzeniem ogłoszonego już przez niego w „New Jork Herald" opisu podróży.

W urzędowem sprawozdaniu zawiadamia komisya, że kooptowała do swego grona znanego podróżnika Knuta Rasmussena i wymienia następnie szczegółowo przedłożone jej przez d-ra Cooka akty. Składają się na nie:

1) Sprawozdanie, pisane na maszynie przez sekretarza d-ra Cooka Lonsdale'a, liczące 61 stron *in folio*.

2) Odpis również na maszynie przez Lonsdale'a, sporządzony z notatek podręcznych d-ra Cooka, czynionych rzekomo w czasie od dnia 18 marca do 13 czerwca 1908 r., podczas podróży ze Szwartevaag do bieguna północnego. Odpis ten liczy 16 stron *in folio*. Nadto zawiadomił Lonsdale, że oryginał tych notatek znajduje się w drodze do Europy, odpis jego jednak jest zupełnie dokładny. Oryginału komisya dotąd nie otrzymała, niepodobna jej było także porozumieć się z d-rem Cookiem, gdyż miejsce jego pobytu i adres są nieznane nawet jego sekretarzowi.

Po zbadaniu papierów komisya wydała jednomyślnie orzeczenie, że nie posiadają one żadnej wartości. Wezwano następnie Lonsdale'a i postawiono mu cały szereg zapytań. Lonsdale przedstawił komisyi list Cooka, bez daty i wymienienia miejsca wysłania. Stempel pocztowy na kopercie nosi datę 14 grudnia 1909 r. i pochodzi z Marsylii. Wewnątrz znajdował się list, pisany do byłego rektora uniwersytetu w Kopenhadze, Torpa, w którym Cook zawiadamia, że nietylko jego instrumenty, lecz i znaczna część obserwacyi astronomicznych pozostała w Etah, i że bez nich, *unvise and impossible*, jak się wyraża, niepodobna wydać objektywnego sądu.

Dziennik w Kopenhadze „Politiken" ogłasza interwiew z członkiem komisyi, Holmem. Na zapytanie o przebiegu badań, Holm oświadczył:

— Jednomyślnie doszliśmy wszyscy do przekonania, że Cook jest pospolitym oszustem. Przedłożone przez niego papiery są wprost śmieszne.

D-r Fryderyk Cook zniknął tymczasem z oczu ludzkich. Pobyt jego jest nieznanym. Oszustwo opłaciło mu się zresztą sowicie. W październiku zamieściły „N. Jork Herald" i „Neue freie Presse" fejletonowe, długie opisy jego wyprawy polarnej, które przyniosły sprytnemu lekarzowi kilka tysięcy rubli honoraryum. Ponadto zawarł d-r Cook kontrakt z pewnym amerykańskim impressario celem urządzenia cyklu odczytów o odkryciu przez siebie bieguna północnego. Odczyty miały być wygłoszone w głównych stolicach Europy i Ameryki. D-r Cook wziął naprzód umówione honoraryum w kwocie 250,000 dolarów, t. j. około 500,000 rb.—i czmychnął w niewiadomym kierunku. Również zawarł korzystny dla siebie kontrakt z londyńską firmą wydawniczą Heinemanna w sprawie wydania swego dzieła. Firma była jednak na tyle ostrożną, że nie udzieliła mu najmniejszej zaliczki *a conto* honoraryum. Przed kilku tygodniami, gdy oskarżenia przeciw niemu zaczęły się mnożyć, Cook wysłał swego sekretarza mr. Lonsdale'a do Kopenhagi celem oddania swych dokumentów uniwersytetowi do zbadania. Sam zaś obiecał przyjechać jednym z następnych parowców. Tymczasem Lonsdale otrzymał ostatnią wiadomość od Cooka z Marsylii, a datowaną jeszcze dnia 14 b. m. n. st., poczem ślad rzekomego odkrywcy bieguna zaginął. D-r Cook uciekł w niewiadomym kierunku z pół milionem rubli, zarobionym bez trudu na łatwowierności ludzkiej.

Z prasy rosyjskiej.

Prasa rosyjska omawia wyniki narad komisyi rosyjsko-finlandzkiej. Między innemi pisze „Riecz":

«Losy rzucone. Grunt prawnego porozumienia usunął się z pod nóg w chwili, kiedy kilku stanowczemi zdaniami odrzucono istniejące prawo państwowe Finlandyi, a z niezapomnianych słów cesarza Aleksandra I zrobiono taki użytek, jaki zrobił z nich prezes komisyi, Charitonow. Wzruszające słowa arcybiskupa Johansona, który powiedział, że jego rodacy życzą Rosyi szczęścia i potęgi i że niesprawiedliwość nikomu szczęścia nie przyniosła, będą prawdopodobnie znowu zrozumiane przez p.p. Dejtricha i Korewę, jako ukryta pogróżka.

«Ukuje się z nich nową broń przeciwko tym występnym a przebiegłym «politykomanom» i «intrygantom», którzy nie chcą handlować prawami swego narodu».

„Ruskija Wiedomosti" zwracają uwagę na to, że formalnie wszystko jest w porządku. Wnioski przegłosowano i uchwalono.

«Ale jeśli wziąć pod uwagę, że «większością» w danym wypadku było sześciu członków komisyi rosyan, a «mniejszością» pięciu finlandczyków, jeżeli dodać, że wymiana zdań nietylko nie doprowadziła do porozumienia, ale owszem, zaznaczyła jeszcze dobitniej różnicę poglądów zasadniczych, to chyba trudno przyznać, że komisya swoje zadanie spełniła.

A przecież należało wynaleźć grunt porozumienia.

«Takim gruntem mogłoby być tylko uznanie konstytucyi finlandzkiej. Uznanie to nie rozstrzygnęłoby naturalnie kwestyi prawodawstwa «ogólnopaństwowego», ale pozbawiłoby tę kwestyę współczesnej ostrości, usunęłoby wiszące nad nią niebezpieczeństwo przesunięcia jej ze sfery prawa w sferę faktycznego ustosunkowania sił».

W tym samym tonie przemawiają inne pisma liberalne. Inaczej traktują sprawę półurzędowce i świstki reakcyjne.

«Komisya—pisze «Rossija»—została zwołana po to, ażeby wypracować taki *modus vivendi*, który, odpowiadając mocarstwowym prawom Rosyi, byłby równocześnie odpowiedni dla Finlandyi, jako prowincyi rosyjskiej, autonomicznej w sprawach wewnętrznych. Upór finlandzkich członków komisyi, którzy prawdopodobnie wyrażali opinię stojących poza nimi finlandzkich kół politycznych, nadzieje te zrobił nieziszczalnemi. Teraz już kwestyę dalszych losów sprawy i określenia drogi rządu rosyjskiego zdecydować ma rada ministrów, która sprawę obecnie rozważać będzie».

„Świet" pisze bez ogródek:

«Jeżeli nie można żadnymi prawnymi i historycznymi argumentami przekonać finlandczyków o bezpodstawności ich teoryi o finlandzkiem państwie, to znaczy, trzeba zakończyć rozmowy i przejść do czynu. Potrzeba wprowadzić ogólnopaństwowe prawodawstwo sposobem jedynie możliwym — z woli Monarchy po naradzie z przedstawicielami narodu w Dumie i Radzie Państwa».

Pocóż w takim razie inscenizować komedye z komisyą?

P. Rosławlew z „Piet. Wiedom." uważa, iż nie mają słuszności ci, którzy chcą porównywać skandale w Dumie rosyjskiej z awanturami w parlamencie wiedeńskim.

«W Austryi toczy się walka o przewagę narodową, o ideę słowiańską i niemiecką. Ta walka prowadzi austryaków znacznie dalej poza granice policzków. A u nas po policzkach—niema żadnej drogi. Awanturnicy z austryackiego parlamentu nie mają nic wspólnego z Timoszkinami. Tam bronią praw i przyszłości całych narodów, tutaj oderwanych zasad; tam posłowie są istotnie dziećmi swoich narodów, prawdziwymi ich przedstawicielami, tu—pną się ludzie, którzy dostali się na fotele poselskie tylko przez nieporozumienie».

A jednak p. p. Timoszkin i Puryszkiewicz mają pretensyę do reprezentowania prawdziwych poglądów i interesów „narodu".

(j.)

Z ŻYCIA ROSYJSKIEGO.

⊙ Świeżo została zatwierdzona ustawa Rosyjsko-japońskiego Towarzystwa, które ma na celu wzajemne obeznanie się Rosyi i Japonii w dziedzinie literatury, nauki i sztuki.

W założeniu Towarzystwa biorą żywy udział: poseł japoński baron Motono oraz wiele osób z wyższego świata i biurokracyi.

⊙ «Dzien. Petersb.» dowiaduje się, iż w sferach rządowych zdecydowano znieść stany wyjątkowe nie wcześniej, niż 1 stycznia 1911 roku. Przedtem ma się odbyć narada naczelników gubernii i obwodów.

⊙ Poseł Predkaln, którego naczelnik miasta skazał na 400 rb. kary administracyjnej za udział w nielegalnem zebraniu robotniczem, oświadczył, iż kary nie zapłaci, póki władze nie wyjaśnią, na czem polegała występność zebrania.

⊙ Francuscy kapitaliści dają pieniądze na budowę portu przy ujściu Wołgi w Astrachaniu, proponując Tow. riazańsko-uralskiej kolei żel. o wystaranie się o odpowiednie pozwolenie władz.

⊙ Gazety odeskie donoszą, że na mocy pozwolenia Najwyższego, ex-szach perski, Mohamed-Ali, ma prawo korzystać z tytułu «szacha i jego cesarskiej mości».

⊙ Minister oświaty Szwarc opracowuje obecnie projekt zniesienia psychologii, jako przedmiotu naukowego w wyższych klasach męskiego i żeńskiego gimnazyum.

⊙ Wkrótce ma się ukazać nowa powieść Tołstoja p. t. «Dżyngischan». Omawiać ona będzie obecne stosunki polityczno-społeczne Rosyi. Pomysł do niej zaczerpnąć miał Tołstoj z pism Herzena, który w jednej ze swoich rozpraw zastanawia się nad tem, jakie rozmiary niszczycielskie przybrałaby działalność Dżyngischana, gdyby mógł był rozporządzać współczesnymi wynalazkami: koleją, telegrafem, udoskonaloną artylerya i t. d.

⊙ Nowy wiceprezes senatu finlandzkiego, gen. Markow, d. 8 grudnia objął swe obowiązki. Na pierwszem posiedzeniu departamentu administracyjnego prokurator Charpentier zwrócił uwagę na to, że nowy wiceprezes powinien złożyć przysięgę. Gen. Markow zwrócił uwagę, że nowej przysięgi nie potrzebuje składać, ponieważ już raz przysięgał, wstępując na służbę państwową. Po dłuższej jednak wymianie zdań uznał gen. Markow, że wypadnie mu złożyć przysięgę według specyalnej roty senatu finlandzkiego.

⊙ Były minister Timiriaziew zamierza brać udział w prywatnej działalności handlowej. Wskutek tego uwolniono go od godności oberhofmistrza. Obecnie p. Timiriaziew bawi zagranica w związku z interesami firm przemysłowych, których jest członkiem.

---

58)

HENRYK SIENKIEWICZ.

Wiry.

III.

Krańcowy fanatyzm Laskowicza nie mógł istotnie pogodzić się z krańcowym i cynicznym sceptyzmem Swidwickiego, który przytem wyzyskiwał położenie, nietylko nad miarę, ale i aż do okrucieństwa. Sam on opowiadał o tem i chwalił się z tego Grońskiemu, spotkawszy go w restauracyi, do której Groński po wyprowadzeniu się Krzyckiego zachodził.

— Mam dosyć, mówił, tego mojego rewolucyjnego magota. Mam go dosyć, zwłaszcza od czasu, gdym się przekonał, że osobiście jest uczciwy, i że mi pieniędzy z portmonetki nie wyciąga. Odtąd zaczął mnie nudzić. Ponieważ za przechówek takiego dudka można pójść na Sybir, uważałem to z początku za rodzaj sportu. Myślałem, że będę miał stale wrażenie pewnego niepokoju, a tymczasem i to nie. Jedyną satysfakcyą, jaką mam, jest wykazywanie mu głupoty—i jego własnej i jego partyi. Doprowadzam go tem do wściekłości...

— A, że to chce z tobą rozprawiać.

— Nie chce, ale nie może wytrzymać. Unosi go temperament i fanatyzm.

— Raz spotkałem podobne indywiduum, odrzekł Groński — i nawet niedawno, — na wsi, w Jastrzębiu. Był tam student, nauczyciel Stasia, którego Krzycki potem przepędził, bo mu podburzał parobków i agitował wśród sąsiednich chłopów.

— Ach! ozwał się z dziwnym uśmiechem Świdwicki, któremu przyszło nagle na myśl, że i panna Polcia była w Jastrzębiu.

— Co? dlaczego się uśmiechasz? zapytał Groński.

— Nic, nic, mów dalej.

— Jechałem z nim raz do miasta i po drodze trochę się z nim rozgadałem.

— Wedle twego zwyczaju.

— Wedle mego zwyczaju. Otóż wśród pustych frazesów, które tylko tępe głowy mogą przyjmować za dobrą monetę, mówił i rzeczy ciekawe. Dowiedziałem się trochę pod jakim kątem oni patrzą na świat.

— Mój magot mówi czasem rzeczy interesujące. Wczoraj doprowadziłem go do wyznania, że socyaliści czystej mody za największych wrogów poczytują chłopów i radykalną burżuazyę. Zacząłem podlewać oliwy do ognia, a on się rozgadał. Chłop żywiołowo dąży do własności i tego dążenia dyabeł w nim nie wykorzeni, a co do burżuazyi, to mówił tak: „Co nam szkodzi, powiada, tych trochę szlachty i księży, którzy się jeszcze kręcą po świecie. Wróg, to burżuj, zarówno bogaty, jak ubogi. Wróg, to radykał, który myśli, że jak będzie krzyczał, że nie wierzy w Boga i księży, to już tem nas kupi. — Wróg, to taki gębacz, który przemawia w imię ludu i gotów nas pod pachy łechtać, żebyśmy się do niego rozśmieli... to taki, który miżdrzy się do nas, jak pies do osełki masła — a zachowuje wszelkie instynkty burżuja". I gadał tak dalej, aż ja powiadam: Hola! wyście przecie z radykałami *fratres Helenae!* A on na to: „Nieprawda! Radykalna bogata burżuazya, która się ze strachu maluje na czerwono i pożycza od nas sztandaru i metod, wprowadza tylko zamęt w umysły i zaśmieca nam ideę — a uboga, jeśli tylko oszczędza rocznie, choćby najdrobniejsze kwoty, szkodzi nam, bo może ofiarować pracę za niższą cenę niż czysty proletaryat, który jest zawsze goły, jak święty turecki. My, (powiada) nożem po gardle damy przedewszystkiem radykalnym burżujom, bo ukryta zdrada siedzi właśnie w nich". — Tak gadał, a ja byłbym gotów przyznać mu słuszność, gdybym wogóle wierzył w słuszność — a nie przyznałem mu jej jeszcze i dlatego, że on jest za głupi, żeby takie rzeczy sam mógł wymyślić. Widocznem było, że powtarza to, czego nauczyli go inni... Oczywiście, nie omieszkałem mu tego powiedzieć.

Dalszą rozmowę przerwało im przybycie Dołhańskiego, który, spostrzegłszy Grońskiego, zbliżył się do nich, jakkolwiek nie lubił spotykać się ze Świdwickim.

— Jak się macie? rzekł. Moje panie pojechały dziś do Częstochowy, więc jestem wolny. Czy pozwolicie się przysiąść.

— Prosimy, prosimy, to przecie twoje ostatnie dni.

— Wartoby nawet z tego powodu wypić jaką butelczynę, zauważył Świdwicki, a zwłaszcza, że przytem dziś wypadają moje urodziny.

— Gdyby kalendarz był piwnicą, a datami w nich butelki, toby twoje urodziny wypadały codzień — odpowiedział Groński.

— Przysięgam ci na wszystko z czego kpię, że, wbrew moim zwyczajom i upodobaniom, mówię w tej chwili prawdę.

To rzekłszy kiwnął na służącego i kazał podać dwie butelki, licząc, że potem przyjdzie kolej na następne. Tymczasem Dołhański rzekł:

— Spotkałem dziś Krzyckiego. Źle wygląda, jakiś nieswój — i mówił mi, że nie mieszka już u ciebie, tylko w hotelu. Czyście się wypadkiem nie poróżnili?

— Nie. Ale on wyprowadził się odemnie, a pani Krzycka od pani Otockiej.

— To jakaś epidemia — zawołał Świdwicki—bo i mój nożowiec mnie opuszcza.

— Chyba coś zaszło między Krzyckim a panną Anney? — zapytał. Ja przypuszczałem, że tam już jest bardzo blizko. Rozeszli się — czy co?

— Marcepan ta Angielka! — wtrącił Świdwicki — ale jej służąca ma w sobie więcej elektryki...

Groński zawahał się przez chwilę, poczem rzekł:

— Nie rozlecieli się, ale coś zaszło. Nie wiem pocobym robił tajemnicę z tego, o czem się prędzej, później dowiecie. Pokazało się, że panna Anney nie jest dzieckiem rodzonem, tylko adoptowanem, zamożnego, a dziś już nieżyjącego fabrykanta angielskiego, pana Anney, i jego również nieżyjącej żony...

— No! ale jeśli adoptacya daje jej wszelkie prawa, a zwłaszcza prawa spadkowe, to czy to Krzyckiemu nie wszystko jedno?

— Adoptacya dała jej wszelkie prawa, jednakże Krzyckiemu nie jest to zupełnie wszystko jedno, albowiem pokazało się także, że panna Anney jest córką kowala z Rzęślewa i nazywa się Hanka Skibianka.

— Ha! — zawołał Świdwicki. — Odnalazła się Perdita, ale nie królewska córka! Cóż na to piękny Floryzel?

Lecz Dołhański począł patrzeć na Grońskiego, jakby go pierwszy raz w życiu zobaczył.

— Co ty powiadasz?...

— To co jest.

— *Sapristi!* alež to są bajeczne rzeczy. *Sapristi!* Chyba żartujesz?...

— Daję ci słowo, że tak jest... Sama to Krzyckiemu powiedziała.

— Lubię na twarzy Dołhańskiego ten wyraz zdziwienia! — zawołał Świdwicki — Człowieku, przyjdź do siebie!

Dołhański pohamował się, głosił bowiem zawsze, że prawdziwy gentelmen nie powinien się nigdy dziwić.

— Przypominam sobie teraz —rzekł — to ta Skibianka, której wuj Żarnowski zapisał kilka tysięcy rubli.

— Ta sama.

— Więc to jego córka?

— Wyobraź sobie, że nie. Skiba przybył z Galicyi do Rzęślewa z żoną i kilkoletniem dzieckiem.

— Zatem czysta chłopska krew?

— Piastówna! Piastówna!—wołał Świdwicki.

— Zupełnie czysta — odpowiedział Groński.

— A cóż Władek?

— Połknął nowinę i stara się strawić! — ozwał się znów Świdwicki.

— Mniej więcej tak jest. Znalazł się wobec nowego położenia i zamknął się. Trochę go to ogłuszyło i chce przyjść do siebie.

— Był do śmieszności zakochany, ale teraz chyba zerwie.

— Nie przypuszczam, ale powtarzam, że wobec zmienionego położenia wpadł w pewną wewnętrzną rozterkę, z którą musi się uporać.

— Ja wyznaję otwarcie, że zerwałbym bezwarunkowo.

(D. c. n.).

Dla hodowców koni.

—0:0—

Na mój „List otwarty", który Sz. Redakcya „Dziennika Kijowskiego" łaskawie pomieściła, odebrałem dużo zapytań o ogiery stadne i do reprodukcyi odpowiednie.

Nie wszystkie listy dochodzą mnie w porę, gdyż obecnie jestem stale w rozjazdach. Podaję więc w gościnnych szpaltach poczytnego „Dziennika Kijowskiego" listę ogierów sprzedażnych:

1) „Żart" —kasztan pełnej krwi 5 lat. Wzrostu 164 cm. obj. żeber 176 cm. (chudy z treningu) pod kol. 21. Ogier ten odbył twardy trening, dobrej budowy, z wyglądu anglo-arab. Właściciel A. Daszewski w Siedzowie, p. Piława gub. siedlecka. Cena około 1,000 rb.

2) „Pedek" — gniady z r. 1907, pełnej krwi. Wzrostu 167 cm. obj. żeber 180 cm. pod kol. 19 i pół, trenowany. Ogier ten, gdy dojdzie do pełnych lat, będzie rosły, silny i jest budowy bardzo dobrej. Cena 750 rb. Wł. E. Kunczyński w Rębłowie, p. Klementowice, gub. siedlecka.

3) „Gamoń"— kasztan pełnej krwi z r. 1906, wrócił z treningu. Wzrostu 163 cm. obj. żeber 175 cm. pod kol. 20 cm. Cena 1,000 rb. Składny, dobrej budowy.

4) „Bitny"— kasztan peł. krwi z r. 1906, wrócił z treningu. Wzrostu 167 cm. objęt. żeber 189 cm. pod kol. 20²/₃ cm. Obecnie wysuszony w treningu. Gdy dojdzie do „kondycyi" og. stadnego, będzie to silny, kościsty reproduktor. Cena 1,000 rb.

5) „Manifest" — gniady anglo-arab po og. Mesaou'dzie wyw. ar. z klaczy peł. krwi Niezdowianki. Wzrostu 160 cm. obj. żeber 174 cm. pod kol. 19 cm. klasycznej budowy, obiecujący reproduktor. Cena 750 rb.

Gamoń, Bitny i Manifest—własność Kleniewskiego Władysława, Niezdów, p. Opole gub. lubelska. Zwracać się do W go Mialika, zarządzającego.

6) „Jukatan"—gniady peł. krwi z r. 1906. Wzrostu 167 cm. obj. żeber 180 cm. pod kol. 21 cm. Cena 600 rb. Ogier ten przeszedł bardzo twardy trening, biegał forsownie, jako „leader" przy czołowych koniach. Jak wymiary wykazują, będzie to potężny ogier, gdy przyjdzie do formy stadnego.

7) „Domejko"—gniady peł. krwi, wrócił z treningu. Wzrostu 160 cm. obj. żeber 170 cm. pod kol. 20 cm. Ogier ten rozrośnie się jeszcze. Cena 600 rb.

Jukatan i Domejko — własność Ludw. Olędzkiego w Chylinie, p. Sawin gub. lubelska.

8) „Pirat"—gniady anglo-arab. Wzrostu 4 i pół wersz. z r. 1903. Cena 700 rb.

9) „Gmach"—gniady anglo-arab z roku 1903. Wzrostu 4 i pół werszka. Cena 700 rb.

Pirat i Gmach—urodzone w stadzie K. Martina, własność K. Giżyckiego w Śnieżnej p. Bosy-Bród gub. kijowska. Tych dwóch ogierów nie widziałem. Właściciel zapewnia, że są „bardzo prawidłowej i pięknej budowy".

Ogiery zimnokrwiste.

1) „Cyklop" — ciemno-gniady ³/₄ krwi Clydesdale stada Kordelowieckiego z r. 1906. Wzrostu 174 cm. obj. żeber 190 cm. pod k. 23 cm. Stanowny, budowy kolosalnej, odnoża suche. Cena 700 rb. Właściciel Bohuszewicz w Radach, p. Krakinowo, gub. kowieńska. Cyklop silnie związany w nerkach.

2) „Cezar"—gniady ³/₄ krwi Clydesdale st. Kordelowieckiego z r. 1906. Wzrostu 173 cm. obj. żeber 190, pod kol. 23 cm. Stanowny, silny, na dobrych nogach. Cena 700 rb. Związany dobrze.

3) „Hans"—gniady pół krwi arden z r. 1907. Wzrostu 166 cm. obj. żeber 186 cm. pod kol. 23 cm. Będzie to ogier silny, zwięzły w ruchach, jest lekki i chodliwy. Cena 500 rb.

Cezar i Hans własność E. Kunczyńskiego w Rębłowie, p. Klementowice gub. lubelska.

4) „Hektor"—gn. wywodowy z Belgii, rasy brabandzkiej. Z r. 1901. Wzrostu 166 cm., obj. żeb. 190 cm., pod kol. 25 cm. Cena 500 rb., stanowny. Właściciel E. Boniecki w Kuzimińcach, p. Ładyżyn, Podole.

A. Wilkoński.

Z życia prowincyi.

Z Płoskirowa.

Dnia 6 grudnia, staraniem Pod. Tow. Rol. i prezydenta miasta Płoskirowa, w sali szkoły technicznej odbyła się prelekcya na temat „Nieco o sadownictwie", którą wygłosił p. Władysław Jankowski. Prelegent zachęcał do sadzenia drzew owocowych li tylko w gatunkach znanych a pewnych—przytem handlowych i w kraju naszym udających się. Wykazując, jaki błąd popełnia sadzący byle jaki gatunek, „aby posadzić" — prelegent mówił: „szkodę wyrządzamy nietylko sobie, lecz i tym, którzy po nas będą, gdyż nietylko my, lecz i „oni" korzyści z tego nie ujrzą". Wskazując na Tyrol, prelegent mówił: „tam nietylko więksi właściciele trzymają się ściśle wypracowanego gatunku, lecz i włościanie i posiadacze mniejszej własności—nikt nie posadzi drzew gatunków nieznanych i niepewnych. I dla tego tam w każdej wiosce kupiec znajdzie potrzebne mu handlowe gatunki owoców — u nas zaś sady mniejszej własności całkiem nie posiadają dobrych gatunków, natomiast hodujemy jakieś „husaki", „mozdeczki" i t. p. bezwartościowe gatunki.

Dalej prelegent, wskazawszy gatunki zalecane do hodowli u nas oddzielnie dla sadów, położonych daleko od kolei i dla sadów miejskich i w pobliżu kolei będących, przeszedł do hodowli drzew owocowych, zacząwszy od wyboru miejsca pod sad, sposobie sadzenia i t. d., a skończywszy na wskazówkach, jak należy prowadzić sad młody, a następnie, co robić w starym sądzie, dającym owoce.

Czy to z powodu nieco spóźnionego o mających się odbyć prelekcyach ogłoszenia, czy też skutkiem złej drogi—nie wiem, lecz wieś na sali świeciła pustkami, słuchaczami byli tylko mieszkańcy miasta. Z powodu tego wygłoszony został tylko odczyt p. Jankowskiego, jako równie dobrze obchodzący wiejskiego właściciela sadu, jakoteż miejskiego właściciela kilkunastu drzew owocowych,—przybyły zaś z Kijowa p. Frankfurt prelekcyi swej o kulturze buraków cukrowych wygłosić nie mógł z tej prostej przyczyny, iż rolników i wogóle pracowników rolnych, których kwestya ta obchodzi, między słuchaczami nie było.

Pod. Tow. Rol. jest pełne dobrych chęci, robi co może, dowodem choćby takie prelekcye, które w ciągu zimy odbędą się w różnych punktach kraju.

Prelekcye rolniczo ogrodniczo-hodowlane mają ogromne kulturalne znaczenie, przeto, zapewne, spotkają się z żywem uznaniem i poparciem naszych sfer ziemiańskich. Oby tak było. Zdaniem mojem, nietylko samemu na takiej prelekcyi być nie zawadzi, ale i oficyalistów i służbę niższą zachęcić i na takową wyprawić należy.

Zet.

KRONIKA PROWINCYONALNA.

—o—

(Z pism i od korespondentów).

— **Kurczenie się własności polskiej** Z powodu wzmianki o kurczeniu się własności polskiej, umieszczonej w jednej z korespondencyi z Wołynia, p. Grodzicki z Murowanych Jakubowic prosi nas o zaznaczenie, że dobra Sawickich „Rohaczew" w ilości 12,000 dziesięcin nie przeszły bynajmniej w obce ręce. Trzecią część nabył p. Gębicki, jedną trzecią rozparcelowano pomiędzy szlachtą chodaczkową, reszta zaś pozostała w ręku rodziny Sawickich.

— **Odczyt o Słowackim.** W Żytomierzu dnia 13-go grudnia w niedzielę p. Zygmunt Mostowski wygłosił odczyt o twórczości Juljusza Słowackiego.

— **Rewizya.** Z Żytomierza donoszą, że w nocy na d. 10 grudnia policya dokonała rewizyi u pomocnika adwokata, p. Czesława Brzostowskiego. Nic podejrzanego nie znaleziono, i policya zabrała tylko do przejrzenia prywatną korespondencyę p. B.

— **Epidemie.** We wsi Nepadówce, pow. berdyczowskiego, lekarz ziemski stwierdził 87 wypadków tyfusu, z nich 6—powrotnego i 81 brzusznego. Lekarz zwracał uwagę na nędzę, panującą wśród ludności, i brak zarobków i zaproponował ziemstwu podjąć się organizacyi pomocy żywnościowej dla chorych. Wniosek powyższy został urzeczywistniony. Tyfus plamisty w ostatnim tygodniu również przybrał w gub. kijowskiej poważniejsze rozmiary. Zarząd ziemski notuje w tym czasie 64 wypadki, a mianowicie 35 w pow. kijowskim, 14—w skwirskim, 9 w berdyczowskim, 5 w kaniowskim i 1 w radomyskim. Cholera w ostatnim tygodniu znacznie się zmniejszyła: we wsi Borachtach pow. wasylkowskiego zachorowała 1 osoba, zmarły 2, w Hrehorówce pow. kaniowskiego zachorowało 2 osoby. Pomimo jednak, że stan gubernii pod względem zdrowotności wcale nie jest pocieszający, zarząd ziemski przestał delegować do gubernii personel epidemiczny z powodu wyczerpania przeznaczonego na ten cel kredytu na r. 1909.

— **O straż ochotniczą.** Do zarządu ziemskiego zwrócił się pełnomocnik włościan wsi Białogródki pow. kijowskiego z prośbą o wyjednanie pozwolenia władzy na organizacyę we wsi ogniowej straży ochotniczej.

— **Pożary.** W ciągu ostatniego tygodnia kijowski zarząd ziemski zaregestrował 66 wypadków pożarów. Poszkodowanych jest 102 gospodarzy.

LIST DO REDAKCYI.

Zjazd rodu Zaleskich.

Od Prezesa Zarządu Ziem. Tow. Wzaj. Kred. w Warszawie otrzymujemy następujące pismo:

Szanowny Redaktorze!

Na skutek wzmianki w organie Pańskim o zjeździe przedstawicieli rodu Zaleskich (12 herbów) otrzymuję szereg listów, zapytujących o właściwą datę zjazdu. Otóż najuprzejmiej proszę o podanie w „Dzienniku", że pierwiastkowa narada odbędzie się dnia 9 (22) stycznia w Warszawie, Senatorska 8, na której zapadnie uchwała stanowczej daty zjazdu. Racz przyjąć zapewnienia szacunku i poważania.

E. Zaleski.

Henryk Opieński. Chopin.

—o—

Wydawn. Tow. Naucz. Szkół Wyż. we Lwowie. Str. 139.

Staraniem Wyd. Tow. Naucz. Szk. Wyż. we Lw. ukazało się na półkach księgarskich nowe studyum krytyczne o Szopenie, pióra p. H. Opieńskiego. Przypadająca na początek roku przyszłego 100 letnia rocznica urodzin mistrza oraz niewątpliwe zalety tej książki, wypełniającej poniekąd jedną z luk w mocno zaniedbanej polskiej literaturze krytyczno-muzycznej, winny zapewnić jej najszerszą popularność wśród społeczeństwa, które, niestety, częstokroć uważa znajomość kilku mazurków i nokturnów mistrza za dostateczną podstawę dla omawiania twórczości jednego z najoryginalniejszych i najgłębszych mistrzów europejskiej kultury.

Ze słowa wstępnego dowiadujemy się, że zadaniem p. Opieńskiego jest:.... „drogą samodzielnej analizy, poddającej ścisłej krytycznej kontroli wszystko to, co o dziełach Chopina pisano od czasów Schumanna i Liszta, dojść do należytego oświetlenia ważności i istoty utworów naszego mistrza. Książki podobnej, dodaje autor, nie posiadamy dotychczas, a jest ona potrzebniejszą, niż zbieranie szczegółów biograficznych."

Niewątpliwie. A więc, o ile trafnie uchwyciliśmy myśl przewodnią autora, chodzi mu przedewszystkiem o danie zwięzłej syntezy twórczości Szopena, twórczości, uzależnionej od szeregu zewnętrznych okoliczności i epizodów, zdolnych wpłynąć na jej ewolucyę. Otóż, poddając ocenie pracę p. Op. z punktu widzenia zgodności pomiędzy wytkniętym celem a jego wykonaniem, nie trudno dopatrzeć się dość znacznych wykroczeń poza obręb przyjętego przez autora szematu. One to właśnie stanowią zasadniczą (przytem jedyną może) wadę książki. Wobec zbyt obszernego (jak na stosunkowo niewielkie rozmiary książki) zastanawiania się nad wypadkami z życia mistrza, praca p. Op. zajmuje dość nieokreślone miejsce pomiędzy studyami krytyczno-syntetycznemi (jakich ideałem jest np. „Monsalwat") a zarysami ściśle biograficznymi. Owe „szczegóły biograficzne", słusznie uważane przez autora za rzecz drugorzędną wobec wielkiego zadania, zawartego w dążnościach do wszechogarniającego zgłębienia twórczości mistrza, miejscami zatracają charakter delikatnie rzuconego tła, uwypuklającego jedynie wewnętrzną ewolucyę geniuszu, nabierając natomiast znaczenia niemal głównej, istotnej treści całej książki. Poza tem, uwzględniając, że zawarte w niej wiadomości biograficzne są albo nieznane, albo też przedstawione w nowem oświetleniu, oraz, że ścisłość kontroli i trafność sądu stanowią niezmienną podstawę rozumowań i wniosków autora, trudno nie uznać, że z pośród istniejących polskich monografii o Szopenie zarys p. Op. zasługuje na szczególne wyróżnienie, jako rzecz mogąca nagrazie zaspokoić wzmagające się pod wpływem 100 letniej rocznicy urodzin Szopena ogólne zainteresowanie się jego życiem i utworami.

Książka zawiera 74 ilustracye, dział bibli graficzny (bibl ografia polska i obca), oraz chronologiczny spis dzieł Szopena.

Ale, ale—dlaczego nadzwyczaj staranne i ozdobne wydania „Wyd. Tow. N. Szk. W. we Lw." posiadają tak niepraktyczne i niegu towne okładki? **W. T. D.**

Popis gimnastyczny.

Jak się należało spodziewać, na zapowiedź popisu bardzo sympatycznie odpowiedziała kijowska publiczność polska. Przed rozpoczęciem popisu prawie wszystkie miejsca były zajęte, a znaczna część spóźnionych nieco widzów musiała odejść, nie zaspokoiwszy swego życzenia, gdyż sala Polskiego Towarzystwa Gimnastycznego była już do ostatecznych granic wypełnioną.

Wszystko szło sprawnie, gładko, a w porządku.

A więc najpierw drużyna, z 32 druhów złożona, wykonała korowód, to jest pochód obrazowy, w którym szeregi lub dwuszeregi ćwiczeńców zarysowywały ruchome, a coraz się zmieniające figury.

Dalej 2 zastępy z 6-ciu druhów złożone, prowadzone przez przodowników druhów: T. Graffa i S. Rutkowskiego, wykonały po 3 ćwiczenia na niskich poręczach i po 4 na koniu.

Następny numer programu, lekcya wzorowa chłopców poniżej lat 14, wzbudził zachwyt świadków popisu. Chłopcy ćwiczyli, jeśli zważyć ich wiek dziecięcy jeszcze, nadzwyczaj sprawnie, spokojnie i zgodnie. Tu wyraźnie zaznaczył się skutek dodatni ćwiczeń zbiorowych, które dają pewność siebie, śmiałość i zdolność zupełnego panowania nad czynnościami mięśni.

Z tej lekcyi wzorowej widać było, że ruch, który im gimnastyka w formie tak szlachetnej i celowej daje, jest naturalnym odruchem młodych organizmów. To też z wesołą miną słuchają rozkazów kierownika, ich ruchy, aczkolwiek dziecięce, tak sprężyste i silne, tchną radością życia.

Obrazy z maczugami były ćwiczone poprawnie; dostatecznie uwydatniła się łagodna miarowość ruchów, właściwa tego rodzaju ćwiczeniom. Ćwiczyło 12 druhów.

Po krótkiej przerwie przodownik, druh T. Graff, wyprowadził 14 druhów, którzy wykonali trzy malownicze piramidy, w tej liczbie dwie z pomocą drabinek, jedną zaś wolną.

Pośrodku wyznaczonej do ćwiczeń części sali umocowano drążek, i rozpoczęły się najefektowniejsze ćwiczenia przyrządowe. Ćwiczył zastęp, składający się z 9 druhów. Po każdem ćwiczeniu, a ćwiczono po dwa przepisowe ćwiczenia i po jednem dowolnem, rozlegał się grzmot oklasków, któremu od czasu do czasu towarzyszyły tłumione okrzyki podziwu, a nawet przestrachu, o ile wykonywanem było ćwiczenie, zbyt zda się ryzykowne, według mniemania widzów.

Ten sam zastęp okazał ćwiczenia skoku wwyż na wysokość od 100 do 120 ctm.

Zakończyły popis ćwiczenia wolne.

Ćwiczono 4 obrazy wolne 4-rotaktowe w drużynie, złożonej z 27 druhów. Wypadły one nader dobrze, a dają prawo twierdzić, że gimnastyka w T-wie czyni należyte postępy.

Ćwiczenia wszystkie odbyły się pod kierownictwem druha S. Radomskiego, który również jest autorem obrazów wolnych, obrazów z maczugami, piramid i przepisowych ćwiczeń na przyrządach. To też publiczność darzyła kierownika ćwiczeń rzęsistymi oklaskami, a po skończonym popisie gimnastycy w dowód wdzięczności — urządzili druhowi S. Radomskiemu owacyę z werwą, gimnastykom właściwą. **Tur.**

KRONIKA.

Kalendarzyk.

Dziś 15 (28) Waleryana i Ireneusza M. m.
Jutr 16 (29) Euzebiusza B. M.

Wschód słońca godz. 8 m. 03
Zachód słońca godz. 4 m. 0.
Długość dnia godz. 7 m. 57.

— **Na tablicę pamiątkową Juliusza Słowackiego.** Dowiadujemy się, że powstała myśl zebrania funduszu na tablicę pamiątkową Juliusza Słowackiego, która w razie uzyskania odnośnego pozwolenia, umieszczona zostanie w nowym kościele św. Mikołaja w Kijowie. Inicyatorowie tego projektu pp. Wacław T. Dobrzyński, Zygmunt Mosiewicz, Edward Paszkowski, Leon Radziejowski i Stanisław Zieliński składają na ten cel rb. 15.

— **Podziękowanie.** Zarząd Koła literatów i dziennikarzy polskich składa niniejszem serdeczne podziękowanie wszystkim, którzy raczyli przyczynić się do uświetnienia obchodu Słowackiego w Kijowie. A przedewszystkiem paniom: Gabryeli Knollowej, Czachórskiej, Żukiewiczowej, Czarneckiej, E. Sokołowskiej, Peretiatkowiczowej, Leśniowskiej, Baczyńskiej, Dżengery, Modzelewskiej, Młoszewskiej, Piskorskiej, Niecielskiej i Zadorzance. Pp. I. Oreszkiewiczowi, dr. Gr. Stanisławskiemu, A. Staniewskiemu, Betcherowi, Dąbrowskiemu, Kerntopfowi za łaskawie dostarczony fortepian, Polhejmowi, Stołyhwie, Andrzejowskiemu, Kulikowskiemu, Al. Grafowi, Maternickiemu, Romanowi Knollowi, W. Knothemu oraz zarządowi „Ogniwa" za bezpłatne udzielenie sali, redakcyi „Dziennika Kijowskiego" za bezpłatne ogłoszenia i p. Władysławowi Idzikowskiemu za bezinteresowną sprzedaż biletów.

— **Kiermasz Towarzystwa Dobroczynności.** Zarząd Tow. Dobr. za naszem pośrednictwem przypomina niniejszem W.W. Paniom gospodyniom i Panom gospodarzom kiosków zeszłorocznego Kiermaszu, że 16 b. m. ma się odbyć pierwsze posiedzenie Komitetu Kiermaszowego. Jednocześnie zwraca się Zarząd z uprzejmą prośbą do wszystkich osób, które zechcą przyjąć czynny udział w pracach Komitetu, o łaskawe i jak najliczniejsze przybycie na to posiedzenie, w celu ustalenia kiosków i podziału zajęć poszczególnych.

— **Z polskiego Towarzystwa lekarskiego.** Jutro w lecznicy d-rów Łążyńskiego, Modrzewskiego i innych, przy Bibikowskim Bulwarze nr. 4, odbędzie się doroczne zebranie kijowskiego polskiego Towarzystwa lekarskiego. Na zebraniu zostaną dokonane wybory zarządu oraz odczytane sprawozdania roczne sekretarza, bibliotekarza i skarbnika T-wa.

— **W sprawie śmierci ks. Czetwertyńskiego.** Dowiadujemy się z wiarogodnego źródła że analiza jelit ś. p. Witolda księcia Światopołk-Czetwertyńskiego została już ukończoną i stosowny akt został przesłany tutejszemu gubernialnemu zarządowi lekarskiemu. Jak nas poinformowano, analiza nie wykryła obecności w jelitach jakichkolwiek trucizn, tak organicznych, jak i mineralnych.

— **Z rozkazu do policyi.** We wczorajszym rozkazie dziennym do policyi zostało ogłoszone, że rewirowi powinni z mieszkańcami miasta porozumiewać się osobiście a nie za pośrednictwem różnego rodzaju sekretarzy i pisarzy. W razie przekroczenia tego rozporządzenia, winni będą wydaleni.

— **W sprawie gimnazyum Petra.** W niedzielę odbyło się w ratuszu zebranie rodziców uczniów gimnazyum Petra celem rozstrzygnięcia dalszego losu gimnazyum.

Minister oświaty uznał za niemożliwe przekształcenie gimnazyum Petra w rządowe. Aby dać możność uczniom gimnazyum skończyć szkołę, wiceminister oświaty, Georgiewskij, który w tym celu przyjechał do Kijowa, proponuje dwa wyjścia: rozlokować uczniów po innych gimnazyach, albo zamiast gimnazyum Petra, utworzyć nowe prywatne gimnazyum, które będzie stanowiło własność jednej osoby, lub nawet kilku, wybranych przez zebranie. Nowemu gimnazyum będą przysługiwały prawa rządowego, po 1½ zaś roku zostanie podniesiona znowu kwestya przekształcenia go w rządowe i w preliminarzu budżetowym państwa zostanie umieszczony kredyt na utrzymanie szkoły.

Wobec takiego postawienia kwestyi, zebranym nie pozostawało nic innego, jak zgodzić się na przelanie prawa własności na gimnazyum, na całe grono osób, wybranych następnie w ilości 10. Gimnazyum ma nosić nazwę „gimnazyum grona rodziców". Do grona weszli gen. A. Antonow, pułk. P. Trusiewicz, radny miejski S. Slusarewski, człon. izby sądowej P. Sabaniejew, prof. Malinowski, Demjanin, prof. Obołonski, prezyd. miasta H. Djakow, zastępca jego dr. Burczak, wiceprokurator sądu okręg. Burchanowski.

Wobec tego, że gimnazyum urzędowo staje się własnością grona rodziców, zebrani złożyli deklaracyę, przelewając złożone przez siebie pieniądze do rozporządzenia „grona rodziców", do czasu, aż gimnazyum zostanie przekształcone w rządowę. Na zebraniu sprawozdawczem złożono deklaracyi na sumę 24 tys. rb. Nie ulega wątpliwości, że i nieobecni pójdą za ich przykładem. W ten sposób zostanie umorzony deficyt w kw. 33,603 rb., pozostały wskutek przewyżki rozchodów 122,833 rb. nad dochodami 89,230 rubli.

Zebranie postanowiło prosić ministerstwo o pozostawienie całego personelu nauczycielskiego z dyrektorem na czele na dawnych stanowiskach.

— **Z komitetu ziemskiego.** Dzisiaj w lokalu marszałka szlachty rozpoczyna się sesya grudniowa kijowskiego gubernialnego komitetu do spraw gospodarki ziemskiej. Głównie zebranie będzie poświęcone budżetowi wydziału asekuracyjnego. Oprócz tego zostanie rozpatrzony projekt sanitarnych przepisów, obowiązujących w fabrykach i warsztatach gubernii kijowskiej. Obecnie funkcyonują takie przepisy w fabrykach i warsztatach, znajdujących się we wsiach i miasteczkach, tylko w czasie cholery. Z powodu rozwoju fabryk daje się odczuwać potrzeba analogicznych przepisów, obowiązujących bez różnicy miejsca i czasu. Projekt ich opracował główny inspektor fabryczny gub. kijowskiej, p. Dejsza.

— **Przestrzeń nowych bruków.** Komisya, kontrolująca roboty brukowe, sporządziła szczegółowy wykaz zabrukowanych ulic w roku bieżącym. Okazuje się, że na W. Wasylkowskiej zabrukowano 1155,69 sąż. kw., na Aleksandrowskiej — 1225,14 sąż., na W. Włodzimierskiej—503,81 sąż., na Mikołajowskiej—1380,13 sąż., na Kreszczatyku—1716,18 sąż., na placu Ratuszowym—608,25 sąż. i na Proreznej 407,88 sąż. Ogólna przestrzeń bruków wynosi 6975,15 kw. sąż. Różnica w obliczeniach komisyi kontrolującej i wykonawczej wynosi około pół sążnia.

— **Zawieszenie robót kanalizacyjnych.** Wczoraj na posiedzeniu komisyi kanalizacyjnej z udziałem rzeczoznawców uznano, że dalsze prowadzenie robót przy budowie kanalizacyi jest niemożliwem zimą, wobec tego postanowiono roboty zawiesić.

— **Deklaracya.** 20 radnych złożyło uzasadnione żądanie uporządkowania etatów zarządu miejskiego. W deklaracyi wskazano, że obecnie niema żadnego systemu w zajmowaniu stanowisk, w awansowaniu urzędników i wyznaczaniu im pensyi.

— **Pociągi świąteczne.** Wobec spodziewanego znacznego wzmożenia się ruchu pasażerskiego przed i po świętach Bożego Narodzenia będą kursowały pociągi dodatkowe z wagonami komunikacyi bezpośredniej 18, 19, 20, 21, 22, 23 i 24 grudnia na dystansie Kijów — Humań (№ 5 bis) i na dystansie Kijów — Fastów — Cwetkowo (№ 17 bis) oraz dn. 5, 6 i 7 stycznia 1910 roku na tejże linii (№ 3 bis).

— **Tajny agent pod sądem.** Na mocy postanowienia zarządu gubernialnego oddany został pod sąd agent kijowskiego wydziału śledczego, A. Poleszczuk, za to, iż w grudniu r. z. nietylko nie aresztował oskarżonej o kradzież H. Hałaburdy, lecz, otrzymawszy od niej 40 rubli, pomógł jej ukryć się przed sądem. Hałaburda została zatrzymaną dopiero w kwietniu r. b. przez innego agenta tajnej policyi.

Poleszczuk odpowiadać będzie przed kijowską izbą sądową z udziałem przedstawicieli stanów z 1 cz. art. 373 kodeksu karnego.

— TAJEMNICZA SPRAWA. Niedawno Aleksandra Jarosza, mieszkająca wraz z matką przy ul. Mał. Włodzimierskiej, została przyjęta na służbę w charakterze pokojówki przez jakąś przyjezdną panią, która zatrzymała się w hotelu «Uniwersal» na rogu Kreszczatyku i ul. Luterańskiej. Pani ta wywiozła dziewczynę na Podole, skąd obecnie matka otrzymała od niej list z prośbą, aby umożliwiła jej powrót do domu, gdyż więzioną jest wbrew własnej woli. Matka powiadomiła o tem komisarza policyi starokijowskiego cyrkułu.

— RANIONY PAŁASZEM. Wczoraj na targu żydowskim pomiędzy stójkowym cyrkułu bulwarowego a robotnikiem Bukowenko wynikł zatarg, który zakończył się tem, iż stójkowy dobył szabli i ciął w głowę Bukowenkę. Na stacyi «Pogotowia» udzielono pomocy lekarskiej Bukowence: ranę uznano za lekkę.

— KARA ADMINISTRACYJNA. Na mocy postanowienia gubernatora, J. Jurewicz za noszenie rewolweru bez pozwolenia skazany został w drodze administracyjnej na 3 miesiące więzienia.

— ZAARESZTOWANI. Aresztowano przed paru dniami E. Kirycenkę, który w r. 1905, będąc subjektem u kupca M. Skworcowa, roztrwonił 305 rb. pryncypała.

— Ujęto na kradzieży: w mieszkaniu kapitana Cybulskiego, pozbawionego prawa A. Rebrowa, w domu nr 33 przy ul. Konstantynowskiej A. Raculskiego F. Kryceberga i Zelmanowa.

— Około teatru zaaresztowano posiadającego rewolwer J. Kisilewicza.

— ZAGADKOWY NAPAD. W niedzielę wieczorem dzierżawczyni domu nr 123 przy ul. M. Błagowieszczeńskiej F. Lipecka powracała do siebie. Gdy już weszła do dziedzińca, napadło na nią troje rabusiów—dwóch mężczyzn i kobieta. Ta ostatnia zasypała Lipeckiej oczy jakimś proszkiem, mężczyźni zaś kilku uderzeniami po głowie powalili ją na ziemię, zatknęli usta watą, przepojoną kroplami miętowemi, na głowę zarzucili chustkę, poczem, zaciągnawszy jej na szyi sznurek, uciekli. Lipecka straciła przytomność. Dopiero student Romanow, przechodząc przez dziedziniec, spostrzegł leżącą i ocucił ją. Lipecka przypuszcza, że napaść owa jest w związku z rabunkiem, jakiego padła ofiarą przed rokiem, kiedy to skradziono jej 650 rb. Niedawno, dzięki jej wskazówce, zaaresztowano parę osób, które, zdaniem jej, brały udział w owym rabunku. Tym razem napaść była, według Lipeckiej, aktem zemsty.

— KRADZIEŻE. Z mieszkania S. Głuchenskiego przy ul. Buljońskiej nr 64 skradziono rzeczy za rb. 150.

— W domu nr 4 przy ul. Połoweckiej okradziono na 160 rb. mieszkanie urzędnika Dobrozakowa. Część skradzionych rzeczy—samowar, ubranie złodzieje porzucili w najbliższym ogrodzie.

— Na Syrcu okradziono mieszkanie M. Kozłowskiego—kijowskiego brandmajstra.

— W domu kontraktowym złodziej jakiś skradł Konowalence, kwit na rzeczy oddane na przechowanie, zabrał dwa palta z garderoby i uciekł z niemi.

— Okradziono mieszkania: W. Ochmanowicza przy ul. W. Podwalnej nr 24, E. Ziembickiej przy placu Halickim nr 2, Awadyanca przy ul. W. Podwalnej nr 1. Sprawcę ostatniej kradzieży A. Karolkiewicza schwytano na gorącym uczynku.

— OFIARA ALKOHOLIZMU. W domu nr 3 przy ul. Petrowskiej zmarł skutkiem nadużycia trunków 45 letni Jan Miedwiediew.

Z SĄDÓW.

Napad zbrojny na folwark hr. Bobryńskiego.

Dnia 3 października r. z. około godz. 6½ wieczorem na folwark hr. Bobryńskiego. Rewów, w powiecie czehryńskim przyszło około 12 ludzi, uzbrojonych w rewolwery. Przedewszystkiem napastnicy pochwycili stróża folwarku Szkworca, i odebrawszy odeń karabin systemu Berdana z bagnetem, uprowadzili go razem z innymi spotkanymi ludźmi z folwarku do kuchni zarządzającego Henryka Knüpfera, pozostawiając tam pod strażą jednego ze swoich, który, grożąc im rewolwerem, kazał im siedzieć spokojnie i nie ruszać się. Pozostali napastnicy podzielili się na grupy i skierowali się do mieszkań zarządzającego folwarkiem Knüpfera, pomocnika jego Zaremby i buchaltera Ługowskiego, który mieszkał przy kantorze folwarku. Kantor ten połączony jest telefonem ze stacyą kolei żelaznej Kamienka i z głównym zarządem majątku we wsi Gruszówce. Telefon przestał działać jeszcze przed przybyciem napastników, gdyż przecięli oni druty telefoniczne w pobliżu stacyi Kamionka. W chwili napadu zarządzający folwarkiem Knüpfer znajdował się z rodziną w pokoju jadalnym, do którego weszło nagle trzech nieznajomych z rewolwerami w rękach; z okrzykiem: «ani z miejsca», zażądali oni pieniędzy i kluczy od kasy. Jeden z napastników, młody blondyn z niewielkimi wąsami, widocznie dowódca, pokazywał, co należy brać oraz odbierał raporty o działaniach innych grup, znajdujących się w folwarku. Na żądanie przybyszów Knüpfer otworzył kasę, komodę i szafy i oddał wszystkie, znajdujące się tam, pieniądze. Ogółem zabrano 215 rb 50 kop. oraz 3 rewolwery. Gdy napastnicy znaleźli 2[illegible] rb., należące do pani Knüpfer, ta ostatnia oznajmiła, że to pieniądze przeznaczone są na kupno ciepłego palta dla córki, prosząc o zwrot ich, co też bandyci natychmiast uczynili. Z rozporządzenia dowódcy, który wogóle był niezmiernie ugrzeczniony, nie zabrano żadnych kosztowności. Na prośbę Knüpferów, aby ich nie zabijano, dowódca bandy odpowiedział, że potrzebna im jest nie krew, lecz pieniądze, gdyż w kasie komitetu pustki. Przytem dodał, że gdyby zastali tu hr. Bobrynskiego, zabiliby go bezwarunkowo, gdyż eksploatuje lud pracujący. W tej chwili wszedł do pokoju czwarty napastnik z twarzą obwiązaną chustką od nosa; ten, odwrotnie, obchodził się z domownikami grubijańsko, nazywając Knüpnerów «pasożytami». Podczas, gdy to się działo w mieszkaniu Knüpfera, część szajki zajęła się mieszkaniem pomocnika jego, Zaremby. Usłyszawszy wystrzał, który spowodował na dziedzińcu jeden z napastników, Zaremba wybiegł na ganek; natychmiast rzuciło się nań trzech zamaskowanych bandytów z rewolwerami, zmusili go wejść do mieszkania i oddać 35 rb. i rewolwer. Nareszcie trzecia partya jednocześnie pochwyciła buchaltera Ługowskiego, który wyszedł na podwórze, i odebrała mu 115 rubli i dubeltówkę.

Przybysze wciąż usilnie dopytywali się, czy Knüpfer był tego dnia w Smile, nadmieniając, iż, według ich informacyi, kantor powinien był dziś otrzymać 30,000 rb. ze Smiły; byli przytem niezmiernie zdziwieni, dowiedziawszy się, że folwark prowadzi rachunki pieniężne nie z kantorem smilańskim, lecz z Gruszkówką.

Zakończywszy robotę, napastnicy odjechali, nakazując, aby nikt w folwarku do rana nie wychodził i nikomu o napadzie nie wspominał.

Na podstawie dochodzenia policyjnego aresztowano wkrótce: Baranowskiego, Iwanickiego, Gurina, Bykowa, Główkowskiego, Barabasza, Kazakowa i Hryszczenkę, jako rzekomych uczestników opisanego napadu. Z nich Gołówkowski, Hryszczenko, Kazakow, Gurin, Bykow i Barabasz byli już sądzeni w roku bieżącym przez kijowski sąd okręgowy za inny napad zbrojny i zostali skazani na śmierć, którą to karę zamieniono im następnie na zesłanie do ciężkich robót, pierwszym dwom bez terminu, Gurinowi i Bykowowi na 20 lat, Barabaszowi na 8 lat.

Wyżej opisaną sprawę rozpatrywał wczoraj kijowski sąd wojenno-okręgowy.

Z podsądnych Główkowski, Kazakow, Hryszczenko i Gurin przyznali się do udziału w napadzie, pozostali do winy się nie przyznali.

Obrońca oskarżonych (wojskowy, z urzędu) prosił o uniewinnienie Baranowskiego, Iwanickiego i Gurina oraz o niestosowanie kary śmierci do pozostałych, którzy się przyznali, motywując swą prośbę tem, że gdyby nawet zastosować względem nich najsroższe prawo: oko za oko, ząb za ząb, to i wtedy nie można ich zabijać, gdyż oni nikogo nie zabili. Kończąc swą mowę, obrońca urzędowy zaznaczył szkodliwość częstego szafowania wyrokami śmierci, co czyni społeczeństwo zupełnie obojętnem na nie; tak samo nieczułym się staje organizm ludzki, gdy weń stale wprowadzać jakąś truciznę. W rezultacie zaś takiego stanu rzeczy cena życia ludzkiego spadła do... 6 kop., t. j. do ceny naboju rewolwerowego.

Po krótkiej naradzie sąd uniewinnił Baranowskiego i Iwanickiego. Gurina zaś, Bykowa, Barabasza, Główkowskiego, Kazakowa i Hryszczenkę skazał na pozbawienie wszystkich praw stanu i śmierć przez powieszenie.

Przytem postanowiono starać się o zamianę skazanym kary śmierci na zesłanie do ciężkich robót.

OFIARY.

W redakcyi »Dziennika Kijowskiego« złożono:

Na kupno wozu Drzymały: pp. Michalina Bylinowa 3 rb.—Warchałowscy 5 rb. — Wład. Czerniecki 1

rb.—Wirok i Staś Jesicz 50 kop.—A. i M. Nebrebeccy 1 rb. 50 kop.—Zosia [illegible] 25 kop.—Darja Do[illegible] 50 kop.—L. [illegible] 40 kop.—Roman Hapczok 10 kop.—[illegible] 10 kop.—Parimon Bojko 10 k.—Ant. Chojecki 50 k.—[illegible] Bondar 10 kop.—M. Bojko 10 kop.—H. [illegible] 10 kop.—Jadka Rajzman 5 kop.—[illegible] 15 kop.—[illegible] 15 kop.—Jan i [illegible] 50 kop.—Lojba Grojzerman 10 kop.—Abramko Grojzerman 5 k.—[illegible]—P. Ambrozowicz 3 rb.—Adolf Kliczewski 1 rb.—Zaziński 1 rb.—H. Hanus 50 k.—Zytowski 1 rb.—Wlodek 1 rb.—Janecki 50 kop.—B. Brzostowski 1 rb.—J. Drobysz 50 kop.—L. Leszczyński 1 rb.—Wolkenstein 50 kop.—St. Sokołowski 50 kop.—Perkowicz 5 kop.—St. Brzustowski 1 rb.—Zianiw 20 kop.—Librowiczowa 50 kop.—Wiktor Bujakowski 50 kop.—W. Fajnowicz 50 kop.—L. Drewicz 75 k.—Salis 1 rb.—Jan Zaleski 1 rb.—Koczyński 20 kop.—Płotnicki 1 rb.—Skowski 1 rb.—Prusinowski 1 rb.—Wasiatyński 1 rb.—Jurjewicz 25 kop.—Cz. Brzostowski 1 rb. 7 kop.—Jan Chmielowski 1 rb. 7 kop.

Na bratnią pomoc: p. Michalina Bylinowa, zamiast życzeń świąt. i noworocz. 5 rb.

Na choinkę dla biedn. dzieci przy Kole kobiet: p. hr. Zygm. Grocholski 5 rb.—Karolina Krasińska 1 rb.—Irena, Wanda i Januszek 2 rb.—S. Niepokojczycki 1 rb.—Janka Tyszkowska 1 rb.

Dla najbiedniejszych: pp. Imienia W. P. 5 rb.—Irena, Wandzia i Januszek 2 rb.—S. Niepokojczycki 1 rb.—Zygm. Lisicki 2 rb.

Na Tow. Dobroczynności: pp. hr. Marya Grocholska na ubranie dla ubogich dzieci 5 rb.—Karolina Krasińska 1 rb.—Zamiast życzeń świątecznych i noworocznych: Julia i Henryk Zdanowscy 5 rb.—Józefostwo Dorakowscy 3 rb.—Józefa Suchodolska 1 rb.—Marya Suchodolska 1 rb.—Jan Jakubowski 1 rb.—Dr. Tad. Ruszczyński 3 rb.—Józefostwo Łoskiewiczowie 2 rb.—Marya i Józef Polonowscy 5 rb.—Bohdanostwo Knothe 2 rb.—Adamostwo Modrzewscy 2 rb.—Zygm. Lisicki 2 rub.

Na kościół w Kazaniu: pp. pracownicy cukrowni Sosnowieckiej 5 rb. 45 kop.—Marya Obidzińska, pamięci rodziców Piotra i Klementyny 1 rb.

Na choinkę przy Tow. Dobr.: pp. Zosia i Janek Horodeccy 1 rb.—Wirok i Staś Jesicz 50 kop.—Bohdan i Zosia Polichowscy 2 rb.—Zygm. Lisicki 2 rb.—Zamiast życzeń świąt. i noworocznych: Roman i Marya Leszczyńscy 1 rb.—Zygm. Lisicki 2 rb.

Na kościół św. Mikołaja: pp. Hipolita Mianowska (na ofl. Matki Boskiej) pamięci wuja 3 rb.—Karolina Krasińska (na ofl. Matki Boskiej) pamięci rodziców i wuja, obrazek złota.—Marya Obidzińska pamięci rodziców Piotra i Klementyny 1 rb.—Zygm. Lisicki 2 rb.—M. K. (na ofl. Matki Boskiej i św. Antoniego) 2 rb.

Na przytułek dzienny przy Kole kobiet: p. Ksawera Chojecka 10 rb.

Na chleb dla biednych: pp. Irena, Wandzia i Januszek 2 rb.—St. Niepokojczycki 1 rb.

Na wpis dla biedn. ucznia: p. Zygm. Lisicki 2 rub.

Na ubogie dzieci: pp. M. K. 1 rb.—Wacek i Michaś 5 rb.—Iza i Wacław Bylinowie, zamiast życzeń świąt. i noworocznych 5 rb.

Wpłynęło do kasy Koła Kobiet Polek na Instytucye, ofiarowane przez nie, od p. Leonarda Brokla i Wł. Warszewskiego Towarzystwa ubezpieczenia od ognia 30 rub.

Zamiast wizyt świątecznych i noworocznych na przytułek dzienny przy Kole Kobiet Polek: Janostwo Czachórscy 2 rb.—Adam Radyński 1 rb.—Leonida Czachórska 2 rb.

Zamiast na drwa do przytułku przez p. Józefinę Niedziałkowską 30 rb.—przez p. Zofię Federczenkową 13 rb. 39 k.—przez p. Maryę Komarnicką 8 rb. i przez p. Jadwigę Kalikowską 2 rb. 15 kop.

KRONIKA EKONOMICZNA.

— **Przemysł domowy w gub. podolskiej.** Kijowskie T-wo przemysłu domowego przeprowadziło studya w kierunku zbadania współczesnego przemysłu domowego w gub. podolskiej. Wszystkie gałęzie przemysłu domowego są w większej części dodatkowem zajęciem rękodzielników. Najwięcej rozwinięty jest przemysł garncarski, tkacki i koszykarski. Do wyrobów swych rękodzielnicy używają wyłącznie materyałów miejscowych, co przynosi pewne korzyści. Główną przeszkodą w rozwoju przemysłu domowego jest brak dobrze zorganizowanych rynków zbytu, skutkiem czego handel wyrobami rękodzielniczemi nosi charakter przypadkowy. Niema również między rzemieślnikami żadnej łączności, nie mówiąc już o jakich organizacyach, jak naprzykład stowarzyszenia wzajemnej pomocy; każdy rzemieślnik działa na własną rękę. Wszelkie usiłowania ziemstwa rzemieślników pozostały bez rezultatów. Największy popyt mają wyroby garncarskie.

Ostatnie wiadomości.

Zatwierdzenie wyboru prezydenta miasta. Czwartkowy „Prawitielstwiennyj Wiestnik" donosi, że wybór p. Michała Węsławskiego na prezydenta miasta Wilna został Najwyżej zatwierdzony. Z powodu tego, „Goniec Wileński" pisze: Wiadomość ta powitana zostanie z zadowoleniem przez całe miasto, tak z powodu, że mamy już wreszcie ustalony zarząd miejski, który będzie mógł zabrać się energicznie do pracy, jak i ze względu na osobę prezydenta, cieszącego się szacunkiem wszystkich warstw w Wilnie.

„N. Fr. Presse" przeciw polakom. „N. Fr. Presse" w zjadliwym artykule mówi o pognębieniu niemców w Austryi i wraca do swej dawnej pieśni przeciw Kołu Polskiemu. Mimochodem wspomina, że rusini mają więcej prawa do reprezentacyi w gabinecie, aniżeli słoweńcy.

Echa zamachu. Rumuński dziennik radykalny „Adewarul" występuje nadzwyczaj gwałtownie przeciw Bratianu, któremu zarzuca liczne korupcye, między innemi i to, że jako minister wydzierżawił przez podstawioną osobę za nadzwyczajnie niską cenę posiadłości, będące własnością państwa, przyczem zarobił 300,000 franków.

Telegramy.

(Od korespondentów własnych).

Echa wojny japońsko rosyjskiej.

Petersburg. — Podczas wojny rosyjsko-japońskiej rząd rosyjski nabył w Niemczech statek, naładował statek bronią i wysłał do Władywostoku. W obawie, aby japończycy nie zaaresztowali statku, wysłano statek zaopatrzony w dokument na imię niemca Gelfera. Gdy statek ten przybył do Kiao-Czau, wojna już się skończyła. Rosya zażądała od Gelfera zwrotu statku. Ten odmówił, żądając zań znacznej sumy. Gelfer przedstawił władzom niemieckim dokumenty, z których wynika, że statek jest własnością Gelfera. Rosya założyła protest.

Statek wreszcie został odprowadzony do Władywostoku. Gelfer wytoczył rządowi rosyjskiemu proces, żądając nałożenia aresztu na 1 mil. rb. należących do Rosyi, a znajdujących się w Mendelsohna. Sąd uwzględnił nałożenie aresztu. Do Berlina wyjechał obecnie ob-prokurator senatu Dynowskij, aby tam stanąć w obronie interesów rosyjskich.

Ministerstwo skarbu utworzyło specyalną komisyę, która zająć się tą sprawą.

Echa morderstwa Karpowa.

Petersburg. — Wiadomości podawane przez prasę o wybuchu stają się coraz jałowsze. „Now. Wrem." zaznacza, iż w mieszkaniu przy ul. Astrachańskiej znaleziono w piecu komplet narzędzi monterskich; widocznie Woskresienskij sam musiał zajmować się przeprowadzeniem drutów elektrycznych. Według pogłosek Woskresienskij informował Karpowa o działalności rewolucyonistów w Finlandyi; Karpow niegdyś mieszkał w Kijowie i był adyutantem pułkowym. Wczoraj badano znów stróżów domu.

Petersburg.—Wyjaśniło się, iż w ostatnich czasach Woskresienski należał do związkowców.

Petersburg.—Po ustąpieniu Gerasimowa istniał projekt mianowania Kottena naczelnikiem ochrany. Na wniosek Kurłowa i Draczewskiego mianowano Karpowa. Ten ostatni wprowadził swój własny system działalności agentów śledczych i przywiózł nawet do Petersburga własnych agentów, między innemi Woskresienskiego, który cieszył się całkowitem zaufaniem Karpowa. Woskresienski bowiem wydał Karpowowi ważnych przestępców politycznych.

Aresztowanie intendentów.

Moskwa. — Odwachy przepełnione są aresztowanymi intendentami. Odwach Kremlu ulega gruntownej restauracyi.

Z Dumy.

Petersburg.—W środę ma być rozpatrywany w Dumie preliminarz ministerstwa wojny. Podczas obrad nad tym preliminarzem ma być poruszona kwestya sytuacyi na Dalekim Wschodzie.

Ustawa uniwersytecka.

Petersburg.—Rozpatrzenie ustawy uniwersyteckiej zostało odłożone wskutek nalegań Szwarca.

Interpelacya kadetów.

Petersburg.—Kadeci wnoszą interpelacyę w sprawie działalności Tołmaczewa podczas wyborów do Dumy.

Nowa pożyczka.

Petersburg. — W początku 1910 roku ma być wniesiony do Dumy projekt zaciągnięcia pożyczki w sumie pół miliarda rb.

Sprzedaż Sachalinu.

Petersburg.—Projektowana jest sprzedaż północnej części Sachalinu amerykanom, wobec trudności obrony tegoż na wypadek wojny.

Wypadek pianisty Hofmana.

Moskwa.—Znany pianista Józef Hofman podczas jazdy na saneczkach z góry wypadł z nich tak nieszczęśliwie, iż otrzymał dotkliwe uderzenie w rękę. Wypadek ten nastąpił z winy reportera, który pragnął go interwiewować.

Sprawa posła Aleksiejewa.

Warszawa.—Syn generała Nikiforowa kategorycznie oznajmił, że poseł Aleksiejew wziął od jego ojca pieniądze na przeprowadzenie jego sprawy w Dumie Państwowej.

Różne.

Petersburg.—wczoraj odbył się pogrzeb studenta Rizela, który w tych dniach otruł się. W obrzędzie pogrzebowym uczestniczyły tłumy młodzieży. Złożono mnóstwo wieńców z czerwonych kwiatów. Policya zabroniła, aby trumnę niesiono na barkach i rozkazała usunąć czerwone wstęgi.

Petersburg.—Wydane zostało rozporządzenie, aby nie krępować w wyborze miejsca zamieszkania słuchaczek wyższych kursów wyznania mojżeszowego.

Petersburg. — Na skutek starań posła Nisełowicza wstrzymane zostało wysiedlanie 36 rodzin żydowskich z powiatu toropeckiego, gub. pskowskiej.

(Od Agencyi Petersburskiej).

Duma Państwowa.

Posiedzenie z dnia 14-go grudnia.

30 posiedzenie Dumy rozpoczęto o g. 11-ej m. 22.

Przewodniczy *Szydłowski.*

Odczytano deklaracyę Brodzkiego o zrzeczeniu się mandatu poselskiego.

Na porządku dziennym wniosek 34 posłów do Dumy o jak najprędszem rozpatrzeniu poszczególnych preliminarzy budżetu na r. 1910. Wniosek ten odrzucony został 119 głosami przeciwko 69.

Następnie Duma przeszła do dalszych obrad nad artykułem 13 projektu ustawy o podatku od nieruchomości miejskich. Artykuł 13 ustawy przyjęty został w redakcyi komisyi. Przyjęto również związany nierozłącznie z tym artykułem rozdział 9-y projektu prawa, głoszący, że podatek od dochodu z nieruchomości, z wyjątkiem nieruchomości miejskich w Królestwie Polskiem, określony został na r. 1911—1912 w wysokości 6%. O. g. 4-ej ogłoszono przerwę.

Posiedzenie wznowiono o godzinie 4-ej m. 37.

Przewodniczy ks. *Wołkoński.*

Bez dyskusyi przyjęto pozostałe artykuły projektu ustawy o podatku od nieruchomości miejskich.

Po krótkiej dyskusyi przyjęto następnie projekt prawa o kredycie w sumie 45,000 rb. na specyalne wynagrodzenie urzędników centralnego zarządu ministerstwa oświaty.

Na porządku dziennym projekt prawa o wprowadzeniu podatku szpitalnego w Kijowie.

Szyngarew zaznacza, iż niesprawiedliwy jest taki przymusowy podatek pogłowny, spadający głównie na najbiedniejsze klasy ludności.

Kwestya organizacyi pomocy lekarskiej w miastach jest kwestyą państwową, albowiem miasta są rozsadnikiem epidemii, rozszerzających się z miast po całem państwie. Kijów nie doprowadził swych podatków do krańcowej normy, a więc kwestya ta powinna być rozstrzygnięta przez określone bezpośrednie opodatkowanie, lecz nie podatek pogłowny pod odpowiedzialnością kryminalną osób biednych. Po przemówieniu kilku mówców, którzy się wypowiadali przeciw projektowi, przez głosowanie projekt odrzucono.

O godzinie 6-ej minut 3 ogłoszono przerwę.

Petersburg — Rada ministrów rozpoznawała sprawę posła do Dumy Puryszkiewicza, oskarżonego przez dyrektora kancelaryi namiestnika kaukaskiego, Petersona, o spotwarzenie go, i postanowiła prosić Najjaśniejszego Pana o zezwolenie: a) odrzucić skargę Petersona, podaną na Puryszkiewicza, i b) oznajmić Petersonowi, że rada ministrów nie dopatrzyła się niczego zdrożnego w jego czynnościach służbowych i w zupełności podziela zdanie namiestnika Kaukazu o nienagannem pełnieniu przez niego obowiązków.

Najjaśniejszy Pan, po przejrzeniu dziennika rady ministrów, zatwierdził opinię rady i uznał, iż działalność rzeczywistego radcy Petersona jest nienaganną i nie daje powodu do narzekań.

Petersburg. — Dnia 14 grudnia w nocy zmarł na apopleksyę zastępca namiestnika na Kaukazie, członek Rady Państwa, br. Nolde.

Petersburg. — W sądzie okręgowym, przy udziale sędziów przysięgłych, zakończona została po 3-dniowem rozpatrywaniu sprawa Goriainowa, prezesa zarządu towarzystwa fabryk briańskich, oskarżonego o roztrwonienie 39,000 rb. Sędziowie przysięgli uniewinnili Goriainowa.

Petersburg. — W gmachu akademii umiejętności w wielkiej sali konferencyjnej odbyły się wobec licznych słuchaczów odczyty o lotnictwie, urządzone z inicyatywy prezydenta Dumy Państwowej. Na odczytach obecni byli: prezes rady ministrów, ministrowie, wyżsi urzędnicy wojskowi i cywilni, urzędnicy marynarki, posłowie do Rady i Dumy Państwowej, członkowie akademii i klubu aeronautycznego i wielu innych.

Mohylów gub. — Nowootworzone kursy rolnicze w Mścisławiu wzbudzają wielkie zainteresowanie wśród włościan. Również urządzona zostanie ruchoma wystawa maszyn i narzędzi rolniczych. Wykłady przeniesione będą do miasta Klimowicze.

Odesa.—Na statku „Car" przywieziono z Egiptu ciało profesora Lesgafta; jutro podąży do Petersburga. Na trumnie złożono wieńce.

Mińsk. — Nastąpiło otwarcie zjazdu gorzelników w guberni. Na zjeździe poruszona będzie sprawa założenia związku przedstawicieli przemysłu gorzelniczego.

Oporto.— Poziom wody na rzece Duero podniósł się o 12 metrów, teraz poczyna opadać. Woda w wielu miejscach, dostawszy się do składów, uniosła paki z bawełną i beczki z winem. Statki, które stały przy ujściu rzeki, zerwały się z kotwic i osiadły na ławach piaszczystych.

Praga.—Stwierdzono, że podczas katastrofy na stacyi Ucherskiej zginęło 14 osób, otrzymało rany 20. Uległy znacznemu uszkodzeniu dwie lokomotywy i sześć wagonów pasażerskich, z tych trzy zostały doszczętnie rozbite. Katastrofę spowodowała mylna sygnalizacya.

Do agencyi Havasa donoszą: „Misya marokańska przedstawiła Pichonowi list urzędowy, w którym potwierdza, że nastąpiło porozumienie co do wszystkich punktów, będących przedmiotem obrad.

Londyn.—Do „Timesu" donoszą z Bombaju, iż w związku z zabójstwem Jaksona policya aresztowała 15 osób. Znaleziono znaczną ilość broni i korespondencyę, ujawniającą plany uknutego spisku.

Rzym.—Rzeczywisty radca tajny Jermołow wygłosił w Padwie w izbie handlowej mowę, w której przedstawił cele projektu założenia rosyjsko-włoskiej izby hadlowej. Po ożywionej wymianie zdań, zebranie postanowiło wybrać komisyę dla rozpatrzenia projektu.

Drezno.—Zmarł Bartoldi, członek pruskiej izby panów.

Hamburg. — Przy udziale delegatów wszystkich krajów otwarty tu został kongres syonistów.

Kolonia — Do „Kölnische Ztg." telegrafują z Szanchaju: „W Pekinie rewolucyonista z południowych Chin dokonał zamachu na życie księcia-regenta, gdy ten przed pałacem wychodził z powozu. Raniony on został uderzeniem kindżału w żołądek. Utrata krwi nieznaczna. Stan zdrowia ranionego dość dobry. Rewolucyonista aresztowany. W mieście panuje spokój".

Saloniki.—Specyalny pociąg ministra Kaładzajana, który wyszedł wczoraj zrana do Monastyru, zetknął się koło stacyi „Karaferyi" z drezyną, na której jechali: naczelnik trakcyi i czterej robotnicy. Naczelnik i dwaj robotnicy zabici, dwaj ciężko ranni.

Giełda.

Petersburg, d. 14 grudnia.

4% Państwowa renta	89⁷/
4½% Listy zast. Kijowsk. B. Ziem.	86½
5% pożyczk. prem. 1864 r.	452
5% „ „ 1866 r.	343
5% obl. prem. Szlach. Banku	300
Akcye Petersbursk. Międzynar. Komerc.	427¼
„ Petersb. Dyskont.-Pożyczk.	—
„ Rosyjsk. dla Handlu Zew.	397
„ T-wa Odlewni stali „Sormowo"	114
„ Briansk. Relsk. Fab.	107
„ Putiłowsk.	108
„ Bakińsk. T-wa Naftow.	309
„ Kijowskiego Banku Ziemskiego	—
„ Naft. i Handl. T-a Mantaszew i Ko.	126⅜
„ Petersb. Prywat. i Komm.	74
„ 1-go T-wa Żegl. po Dnieprze	68
„ 2-go „ „	65
„ „Hartman"	207
5% pożyczka 1905 r.	101¾
5% „ 1906 r.	101⅜
5% świadectwa włościańskie	95¾
5% pożyczka 1908 r.	101½
4½% „ 1909 r.	—

Usposobienie z walorami państwowymi i dywidendowymi naogół spokojne lecz stałe. Papiery hypoteczne w zapotrzebowaniu po cenach zwyżkowych; z premiówkami początkowo usposobienie mocne; ku końcowi spokojne.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

(Telegram specyalny).

Jelec. Nastrój spokojny. Pszenica girka 1 rb. 12 kop., żyto 78 kop., owies targowy 50 kop., folwarczny 58 kop., pszono 1 rb. 10 kop.

Libawa. Żyto 97 kop., owies biały 73½ kop., czarny 77 kop.

Symbirsk. Żyto w nat. $^{120}/_{121}$ zoł. 75 kop., owies w nat. $^{86}/_{90}$ zoł. 54—58 kop., siemię słonecznikowe 2 rb. 10 kop.—2 rb. 20 kop., mąka żytnia 77—79 kop., pszono 77—83 kop.

Słoboda Pokrowska. Pszenica 90—95 kop., żyto 75—78 kop.

Tetiusze. Żyto 75—76 kop., owies 51—53 kop., mąka 80—85 kop.

Omsk. Pszenica w nat. $^{134}/_{135}$ zoł. 98 kop.—1 rb. 05 kop., żyto 56—68 kop., owies 45—46 kop.

Berlin. Pszenica na krótki termin 227 mar., na dłuższy 221 mar., żyto 163¾ mar. i 171¾ mar.; owies na krótki termin 154¾ mar., jęczmień ros.-dunajski 129—133 mar.

Z ostatniej chwili.

(Od koresp. własnych).

Wieczorne posiedzenie Dumy z dnia 14-go grudnia.

Petersburg.—Posiedzenie wznowiono o godz. 8 m. 42.

Przewodniczy *Szydłowski.*

Galerya dla publiczności, loże dyplomatów i dziennikarzy—przepełnione.

Hr. Bobrinski 2-gi referuje interpelacyę, wniesioną przez partyę k.-d. i s.-d. pod adresem prezesa rady ministrów w sprawie wybuchu przy ulicy Astrachańskiej, który miał miejsce w dn. 9 grudnia.

Referent zaznacza, iż interpelacya została wniesiona na podstawie urywkowych wiadomości prasowych, które się pojawiły niezwłocznie po wybuchu, i już wieczorem tegoż dnia, a szczególniej w ciągu kilku dni następnych, każda nowa wiadomość prasowa o wybuchu usuwała podstawy do wniesienia interpelacyi i interpelacya upadła. Co się zaś tyczy przemówienia Milukowa, wygłoszonego podczas wniesienia interpelacyi, referent wskazuje na szeregi sprzeczności i niedomówień w tem przemówieniu, oskarża Milukowa o machiawelizm i wyraża przypuszczenie, iż ks. Trubeckoj, mówiąc o jezuitach i rewolucyi, miał na myśli głównie Pawła Milukowa.

Komisya interpelacyjna nie znalazła nic niezgodnego z prawem w działalności pułkownika Karpowa. Był on bezgranicznie odważny i padł ofiarą swej odwagi. Na wojnie wielu bohaterów zasługuje na biały krzyż Jerzego, lecz padłszy na wojnie, otrzymują zamiast białego krzyża, drewniany. „Proponując odrzucenie interpelacyi—kończy mówca — pozwolę sobie postawić autorom interpelacyi zapytanie—panowie, czy nie ciąży na waszem sumieniu przelana krew".

Po referencie hr. Bobrinskim głos zabiera *Milukow* i oświadcza, iż nie będzie odpowiadać na obelgi Bobrinskiego. Jeżeli rząd nie uchylił się i dał odpowiednie wyjaśnienia, to widocznie były wystarczające powody do wniesienia interpelacyi. „Komisya—ciągnie dalej mówca—ze zbytnim pośpiechem odrzuca interpelacyę. Czyż my do was zwracamy się z zapytaniem — pozwólcie odpowiedzieć rządowi". Przechodząc do istoty interpelacyi, mówca twierdzi, iż obecnie nie przedstawi nowych materyałów w tej sprawie (śmiech na prawicy). Milukow zapewnia, iż kadeci posiadają całe archiwum korespondencyi Woskresieńskiego z Gerasimowem i że w swoim czasie archiwum to przedłożą Dumie, obecnie jednak mają zamiar zadowolić się materyałem dotychczasowym.

Stwierdziwszy, iż mieszkanie konspiracyjne zostało wynajęte przez Karpowa, Milukow przechodzi do osobistości Woskresienskiego i wyraża powątpiewanie, aby przytoczone przez „Now. Wrem." zdanie Burcewa, iż Woskresienskij i Pietrow są jedną i tą samą osobą, było prawdziwe. Pierwszy bowiem jest człowiekiem młodym, drugi znacznie starszym; pierwszy odznacza się słabym charakterem, drugi nadzwyczajną energią, pierwszy jest niedoważonym młodzieńcem, drugi zaś doświadczonym rewolucyonistą. Charakteryzując Pietrowa, Milukow podaje, iż Pietrow zraniony został w 1906 r. w Kazaniu podczas zamachu terorystycznego i skazany został na ciężkie roboty. Osadzony w więzieniu wiackiem, Pietrow uciekł przez okno miejsca ustępowego. Milukow twierdzi, iż najprawdopodobniej aresztowana osoba — jest Pietrowem. Opowiadają, że mieszkanie przygotowane było do spotykania się Karpowa z Woskresienskim, mniemanie takie jest bardzo wątpliwe, gdyż widywali się oni w mieszkaniu Karpowa; widocznie mieszkanie było przygotowane dla celów poważniejszych. Skąd Woskresienskij dostał dynamit? oczywiście nie od rewolucyonistów, gdyż śledzili go agenci ochrany; prawdopodobnie więc Woskresienskij otrzymał dynamit za wiedzą Karpowa. W jakim celu? Przypomnijmy sobie bombę w kawiarni Centralnej roku ubiegłego. Stwierdzonem zostało, że bombę podrzucił Saturin, służący z patryotycznych względów w ochranie. Bomby przechowywane były przez Preobrażeńskiego, który posiadał dwa mieszkania. Dokoła niego grupowali się młodzi maksymaliści. Kiedy policya natrafiła na ślad mieszkań — wszystko znikło, razem z Preobrażeńskim.

Nazwisko to przypisywano też Woskresienskiemu. Milukow nie twierdzi stanowczo, że Preobrażenskij jest Woskresienskim, lecz zbieg okoliczności jest tembardziej zagadkowy, że historya z bombą wynikła podobnie jak i teraz w przeddzień wznowienia w Petersburgu stanu ochrony nadzwyczajnej. Hr. Bobrinskij wspomniał o fotografii, Milukow pokazuje podobiznę Woskresienskiego w gazecie i prosi o porównanie jej z fotografią Preobrażenskiego. Sam mówca stwierdza, że podobieństwo jest bardzo nieznaczne i że jego dochodzenie w tej sprawie daje dotychczas wyniki ujemne.

Przechodząc do planów Woskresienskiego, Milukow mówi, iż, według pogłosek, rewolucyoniści polecili Woskresienskiemu spełnić ważny akt na własną jego odpowiedzialność. Woskresienskiemu pomagał znany prowokator Dobroskokow. Akt terorystyczny miał na celu rehabilitacyę Woskresienskiego i dostarczenie nowego materyału Karpowowi.

Wybuch nastąpił przypadkowo wcześniej, jak to stwierdza w zeznaniach swoich Woskresienskij.

Niektórzy sądzą, iż udowodniwszy, Karpow podstępnie wciągnięty został do pułapki, niweczą podstawy interpelacyi. Tak jednak nie jest. My demaskujemy nie Karpowa, lecz system, wytwarzający Azefów Woskresienskich, Karpowych. Karpow wszedł na niebezpieczną drogę, która mogła doprowadzić do poważniejszych aktów terorystycznych. Wiedząc to, nie możecie nas pozbawić prawa do żądania wyjaśnień.

Kończąc mowę, Milukow zapytuje: Cóż panowie zrobicie, odrzucając interpelacyę? Czyż zaprzeczacie możliwości istnienia prowokacyi? Czegóż oczekujecie? My na tem nic nie tracimy, gdyż nieudowodnione dziś, jutro udowodnionem zostanie — prawda się ujawni; jeżeli jednak bierzecie na siebie odpowiedzialność w tej sprawie, to ja uprzedzam, iż jest to odpowiedzialność bardzo ciężka, której wam nie zazdroszczę.

Hr. Bobrinskij, polemizując z Milukowem, stara się wykazać sprzeczność między przemówieniami Milukowa na posiedzeniu Dumy i na posiedzeniu komisyi.

Sokołow wyraża zdziwienie, iż przy tak poważnej interpelacyi przedstawiciele rządu są nieobecni na posiedzeniu; przypominając zarazem proces Łopuchina, mówca nadmienia, iż kiedy chciał udowodnić wykonywanie przez Azefa aktów terorystycznych, wówczas zamknięto mu usta. Jeżeli na czele ochrany stoją osoby, zdolne do prowokacyi, to Głowa państwa a wraz z Nim i państwo całe jest w niebezpieczeństwie. Mówca nawołuje do przyjęcia interpelacyi.

„Jeżeli interpelacyę odrzucicie—kończy Sokołow—i jeżeli zdarzy się wielka zbrodnia, wtedy na nas padnie odpowiedzialność, iż nie uprzedziliśmy rządu".

Postawiony zostaje wniosek o częściowem zamknięciu dyskusyi, aby czterech mówców wypowiedziało się za przyjęciem interpelacyi i czterech przeciw.

Wniosek ten odrzucono. Postawiony zostaje nowy wniosek o przedłużeniu posiedzenia do ukończenia rozpraw nad interpelacyą. *Rodiczew* twierdzi, iż wniosek ten został postawiony w tym celu, aby całą sprawę umorzyć. Ci wszyscy, którzy chcą szczegółowo i sumiennie rozpatrzeć całą tą sprawę, powinni odrzucić ten wniosek.

Timoszkin twierdzi, iż zbyteczne jest rozpatrywanie interpelacyi, odrzuconej przez komisyę. Wniosek odrzucono przeciw głosom kilku posłów z prawicy. Przyjęty zostaje wniosek o rozpatrywaniu w dalszym ciągu interpelacyi we środę na posiedzeniu porannem. Posiedzenie zamknięto.

NADESŁANE.

—o—

Sprawozdanie z przedstawienia opery „Aida" dn. 1 grudnia r. b., na rzecz Kij. R.-K. Towarzystwa Dobroczynności.

Dochód.

Ze sprzedaży biletów otrzymano	1,271 rb.	30 kop.
Ze sprzedaży kwiatów i programów	58 „	— „
Naddatki i ofiary wyniosły	285 „	60 „
Ogółem	1,614 rb.	90 kop.

Rozchód.

Panu S. W. Brykinowi zapłacono za wynajęcie teatru i koszty przedstawienia	1,100 rb.	— kop.
Za wianek, bukiety dla artystów i kwiaty	40 „	— „
Ogłoszenia w „Dzien. Kijowskim"	43 „	20 „
Drukowanie programów i afiszów	15 „	50 „
Ogółem	1,198 rb.	70 kop.

Czysty dochód w sumie 416 rb. 20 kop. został wniesiony do kasy kij. R.-K. Tow. Dobroczynności.

Naddatki i ofiary złożyły następujące osoby:

P. p.: Andrzejowski Józefat 2 rb. 60 kop., Brodzki L. 12 rb. 50 kop., Brykin S. W. 75 rb., Chojecka Ksawera 5 rb., Djakow H. N. 20 rb., Dobrowolscy A. 4 rb. 90 kop., Dobrowolska J. 3 rb. 65 kop., Dziewanowski Adolf 1 rb. 50 kop., Fiszman K. 5 rb. 50 kop., Jaczewska 1 rb. 65 kop., Jakuszewscy 1 rb. 65 kop., Jankowska i Ciechońska 10 rb., Iwaniccy Karolowie 5 rb., Kaczanowski 5 rb. 50 kop., Kaftal 2 rb., Kerntopf 8 rb., Kimajer Józef 13 rb. 65 kop., Komarniccy Karolowie 1 rb. 90 kop., Konarski 1 rb., Kraczkiewiczowa 3 rb., Krasuski 1 rb., Kruszewski 1 rb. 65 kop., Montrèsor hr. 5 rb. 50 kop., Morgulec Maryan 1 rb. 65 kop., Niedziałkowska 2 rb. 20 kop., Niedzielska Marya 1 rb. 65 kop., Ołtarzewski W. 2 rb. 60 kop., Pieńkowski M. d-r 1 rb. 10 kop., Przesmyccy A. 4 rb. 90 kop., Resznicowa M. 3 rb. 65 kop., Sągajło d-r 6 rb. 15 kop., Słotwińscy 9 rb. 90 kop., Sokołowscy Ant. 8 rb., Stawiński ksiądz kanonik 5 rb., Szlązkiewicze 1 rub. 50 kop., Tryczel prof. 5 rb., Wiliński E. 10 rb., Zabłocki Witold 6 rb. 50 kop., Zadora A. 5 rb. 65 kop., Zdanowscy H. 2 rb. 80 kop., Żeromski St. 5 rb., Żmijewski 5 rb. 80 kop. Drobne ofiary wyniosły 10 rb. 30 kop. Ogółem 285 rb. 60 kop.

W imieniu Tow. Dobroczynności składamy serdeczne podziękowanie ofiarodawcom oraz paniom, które raczyły zająć się malowaniem programów i sprzedażą kwiatów, a także administracyi „Dziennika Kij." i drukarni polskiej za ustępstwa przy drukowaniu ogłoszeń i afiszów, p. Wład. Idzikowskiemu za bezinteresowną sprzedaż biletów w jego księgarni i wreszcie wszystkim osobom, które przyczyniły się do powodzenia przedstawienia.

Komitet.

REDAKTORZY I WYDAWCY

TOMASZ MICHAŁOWSKI

ANTONI CZERWIŃSKI



Br. BRABEC



Właściciel **Ed. BRABEC.**

Nadworny Dostawca, zaszczycony 57 medalami i Najwyższemi nagrodami.

Magazyny: Kijów, Kreszczatyk 44.

Moskwa, Pietrowka d. Rudzkowej, obok Ejnema, telef. 79.44. **Moskwa,** Stolesznikow zauł., dom własn. Nr. 4, telef. 90.20.







Ogromny wybór nowości

NA GWIAZDKĘ!

Magazyn mój świeżo zaopatrzony w ogromny i różnorodny wybór wszelakich wyrobów nożowych; noże stołowe, kuchenne, myśliwskie scyzoryki, kute z angielskiej stali najnowszych fasonów w świecie i znane ze swej trwałości, artystycznej roboty z własnej i zagranicznej fabryki, rozmaite naczynia gospodarskie. Również na składzie posiadam duży wybór luksusowej galanteryi z bronzu w najnowszym stylu (Bronze article de luxe style moderne). Bardzo ozdobne dzbany, naczynia, różnorodne przybory, karafki i inne. Serwisy stołowe: «Sparklet» dla gazowania napitków, «Termos» zachowujący wszystkie napoje w gorącym stanie w ciągu 24 godzin. Nowości na choinkę i bengalskie ognie. Latarki kieszonkowe elektryczne i zapas bateryi i t. d. Maszyny do prania bielizny «Czechy», wyżymaczki, ręczne maglo do bielizny. Naczynia z czystego masywnego niklu fabryki Artura Kruppa, główny skład takowych dla południowej Rosyi, wybór różnych przedmiotów pokrytych niklem: samowary, czajniki, maszynki do kawy i t. d. Ogromny wybór emaliowanych naczyń. Patent: fabr. «Bubny»; znakomite naczynia «Trimetal» w ogromnym wyborze. Piece do ogrzewania pokojów.

Nowość! Radość Gospodyni: Niezbędna amerykańska maszyna do przygotowywania ciasta, rozmaitych gatunków, do kołaczów i t. p., miesi ciasto w ciągu 3 minut, znakomity smak, sposób nadzwyczaj uproszczony, cena 4 rb. 75 kop. i 6 rb.

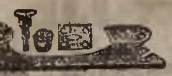
Ogromny wybór noży do wędlin, prasy do puré, soków, mięsa i t. p.







Polecam w ogromnym wyborze otrzymane z zagranicy maszynki do strzyżenia włosów i brody, najlepsze i uznanej konstrukcyi. **Nowość!** Aparat Cerrić do rozdrabiania potraw dla bezzębnych. Bezpieczne samogolące brzytwy z regulatorem, patent: najlepszych fabryk w świecie: «Tryumf», «Standart», «Star», «Figaro», «Komfort» i innych. Ostatnio wypuszczone masz. do golenia z 12 zapasowymi nożami. «Gennts», «Gillet», poleca również ogromny wybór brzytew dla ogólnego użytku własnej i in. fabryk w świecie od 75 kop., 2 rb., 5 rb. szt. para 4 rb. 15 rb. z gwarancyą. Różne przybory do golenia, nesesery, pilniki, szczypce, nożyczki, przybory do paznogci. Szczypce do fryz włosów. Maszynki spirytus. do kawy, łyżki melchiorowe i inno. Najlepsze zamki. żelazka spirytus. do prasowania i t. p. Scyzoryki od 25 kop. do 50 rb. za sztukę. Do 1255 różnych fasonów zapalniczek dla palących. 15360



Superfosfat krajowy

TOMASÓWKĘ

Saletrę chilijską, kainit

30% i 40% SOLE POTASOWE

dostarcza

DOM HANDLOWY

NIECZUJA-WIERZBICKI i BRZEZIŃSKI

Kijów, Puszkińska 11. 14696

Otrzymana olbrzymia partya prawdziwych puchowych **Orenburskich i Penzeńskich Chustek,**

Ciepłe rękawiczki, ponczochy, skarpetki, trykot. koszulki i kalesony, puchowe i szydełk. halki, dziecięce puchowe palta i saratowskie barchany sarpinkowe.

Ceny niższe od egzystujących.

Magazyn **W. N. SIROTKINA,** Kreszczatyk Nr 8.

13925

Zdrowie jest najcenniejszym skarbem dla wszystkich! 14523

Słynna na całym świecie

Herbata z gór Harcu

(Dr LAUERS Harzer Gebirgsthee).

Zalecana przez najsłynniejsze powagi lekarskie, zatwierdzona przez Departament Medycyny przy Ministeryum Spraw Wewnętrznych w Petersburgu, jest jednym z najniezbędniejszych środków dla utrzymania zdrowia. Napój ten, przyjmowany w ilości 2—3 filiżanek tygodniowo, leczy: wyrzuty, liszaje, oderzenia krwi do głowy, hemoroidy, reumatyzm, cierpienia żołądka i t. p., przywraca apetyt i prawidłowe trawienie. Działa skutecznie w wypadkach zapalenia płuc, influenzy, choleryny. **Cena pudełka rb. 1, pół pudełka 50 k. UWAGA:** Każde oryginalne pudełko zaopatrzone jest następującą etykietą: Jedyny Reprezentant na Królestwo Polskie i Cesarstwo **Józef Grossman Warszawa,** Śliska Nr 33/A. Telefon 184-44. Zamiejscowym wysyłam za zaliczeniem 1 rubla, z doliczeniem na koszty przesyłki. Wystrzegać się falsyfikatów i podrobionych etykiet.

Nowość dla Kijowa! 13954

otwarta została specyalna **pierwszorzędna**

Francuska parowa pralnia

gdzie roboty wykonują się na wzór zagranicznych. **Ceny nizkie.** Zamówienia terminowe wykonują się w ciągu 5-ciu godzin. Kijów, **Prorezna 2.** Obok farbiarni Zajcewa. **telefon 1663.**

Czwarty rok istnienia

ROZPOCZNIE W ROKU 1910

Lud Boży

TYGODNIK NARODOWO-KATOLICKI

z dwoma popularnymi dodatkami

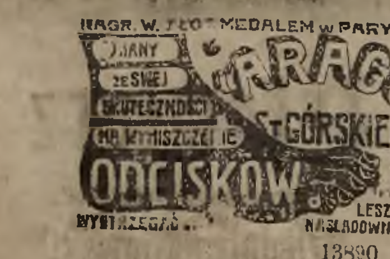
I. „Nasza Wieś" i II. „Gazetka dla Dzieci"

WARUNKI PRENUMERATY:

Rocznie . . . . 3— **Półrocznie** 1.50

Wydawca **X. Kazimierz Stawiński**

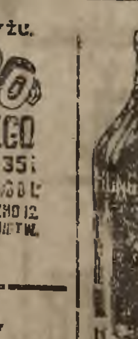
Adres Redakcyi i Administracyi: Kijów, Kościelna Nr 4.



13890

Drwa Sienny Targ

plac Lwowski Nr 6, w podwórzu (wielki szyld czerwony) duży zapas drew **brzozowych** na Kij. Kow. dr. żel. Polecam z dostawą i gwarancyą sum. składania. Ceny nizkie. Sprzedaż drew na wagę. **Węgiel kamienny** rozm. gat. i piłowany. 14327



Korzystna okazya!

Sprzedajemy z dawnych zapasów po 5,000 gąsiorków

Wina węgierskiego

wyborow. słodkiego, średniego lub wytrawnego po **wyjątkowo nizkiej cenie** Rb. **1.20** i rb. **1.80** za gąsiorek. Przy odbiorze 15 gąsiorków dostawa franco. **Cenniki innych win gratis PIWNICE POPAULIŃSKIE**

Braci KEMPNER Warszawa, Długa № 5. 14233

Do odstąp. mag. cukiern. w centrum miasta. zdatny na kawiarnię. Poste-rest okaz. kwitu »Dz. Kij.« № 5310. 15310

NAJWIĘKSZY DZIENNIK POLSKI

„Słowo Polskie"

wychodzący we Lwowie dwa razy dziennie,

abonować można w państwie Rosyjskiem za pośrednictwem urzędów pocztowych po cenie: w **Kijowie** (i w miastach gdzie są centralne urzędy pocztowe) z odnoszeniem do domu, rocznie rb. **13,** półrocznie **6**.50, kwartalnie **3**.25; z przesyłką pocztową na **prowincyę:** rocznie rb. **13**.80, półrocznie **6**.90, kwartalnie **3**.45.

Adres Redakcyi: Lwów, Zimorowicza, 15.

DAWNIEJ 14610

Bławatny Dom

S. A. Suprun i M. Ł. Popietin

Kreszczatyk 29, vis a vis Passażu

od 1-go grudnia

Przedświąteczna Wystawa

na PODARUNKI

po nizkich cenach

Jedwabie, Wełny, Sukna, Welwety, Plusz, Kotik, Barchany.

Suknie odpasowane.

Resztki za pół ceny.

Kijów, Kreszczatyk 42 m. 29. Telefon 131.



Organizacya kontroli i rachunkowości **nowym systemem** uproszczonym. **Rewizya** i stałe prowadzenie rachunków w mieście i na prowincyi. **Sporządzanie** rachunków rocznych i bilansów. **Ekspertyza** buchalteryjna. **Chlubne odezwy. Pierwszorzędne referencye.** Program szczegółowy na żądanie odwrotną pocztą. 14418



ochron. do twarzy przeciw pryszcz., wągrom i wszelk. zakażeniom cery, dla cery chropow. przeciw świądowi, ozięblin. i wszelk. naczerwienieniom.

Odświeża, wybiela i udelikatnia.

Nader ważne dla Panów i dla Pań!

Gł. skład apteka Zamenhofa, Warszawa. 14401



Fosfatyna Faliera,

przyjemny pokarm, najodpowiedniejszy dla dzieci od 6 miesięcy do 10 lat, zwłaszcza w czasie odłączania od piersi i w okresie rośnięcia. *Ułatwia ząbkowanie i zapewnia prawidłowy rozwój kości.* Sprzedaż w składach aptecznych i aptekach.

Ostrzegamy przed naśladownictwami. 14406



Sanie POWOZY Milańskiego

ul. Sofijowska 15

15353

JAROSŁAWSKIE I KOSTROMSKIE

Płótna

G. SOKOŁOWA

KRESZCZATIK Nr 54.

Otrzymano w wielkim wyborze rozmaite płótna, bieliznę stołową, pończochy, skarpetki, prześcieradła, gotową bieliznę męską, towary bawełniane i wiele innych przedmiotów. Ceny zawsze stałe i niższe od wszystkich w Kijowie, o czem proszę się osobiście przekonać. 13450 18



„Orsam"

(Auergeselschaft)

5-1000 świec

70%

oszczędności

Skład fabryczny **Puszkińska 1. Telef. 1395.**

Powszechne Biuro Techniczne

inżyn. techn. A. L. Riwlin i L. M. Kramnik.

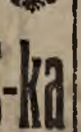
61714

Kucharz-cukiernik,

posiadający odpowiednią praktykę w zakres kulinarny wchodzącą, mogący okazać chlubne świadectwa pierwszorzędnych hoteli warszawskich, jako też i domów prywatnych, poszukuje posady od dn. 1 go stycznia 1910 r. Posadę może przyjąć w kraju lub zagranicą. Łaskawe oferty pod adresem: poczta Lityn, gub. podolskiej, maj. Trybuchy, F. Szepiszczak. 15335



Pierwsza największa w Rosyi fabryka batystowych haftów.



M. TIMASZEW i S-ka

w MOSKWIE. 14187

DETALICZNY MAGAZYN

Kijów, Kreszczatyk 38.

POLECA W DUŻYM WYBORZE:

Hafty do bielizny, poczawszy od 25 kop. sztuka (6 arsz.).

Gotowa bielizna damska, według najnowszych modeli.

Płótna i batysty.

Najrozmaitsze chust. do nosa.

Halki flanelowe haftowane.

Fischu, żaboty, kołnierzyki i t. d. i t. d.

CENY FABRYCZNE.

Zamiejsc. proby wysyła się na żądanie.



Stoły

jadalne patentowane najnowszej konstrukcyi poleca jako nadzwyczaj praktyczne

Magazyn Fabryki Mebli

J. KIMAJERA

Mikołajowska 13. 15330

WYRÓB WŁASNY.

Drukarnia Polska

PROREZNA 9.

TELEFON 1672.

Zaopatrzona w najnowsze czcionki i ornamenty oraz specyalne maszyny.

WSZELKIE ROBOTY W ZAKRES DRUKARSTWA WCHODZĄCE PRZYJMUJE

TYLKO ZARZĄD DRUKARNI

BEZ POŚREDNIKÓW

Ceny umiarkowane.

Dom Handlowy

A. A. TRAPANI

ul. Grecka Nr 6. ODESA.

Polecamy na sezon przyszły:

Przeciw szkodnikom ogrodowym.

Koperwas miedzi 98% Angielski.

Szwajnfurcka zieleń Nr 707.

Chlorek baru.

Ekstrakt tytoniowy.

Mydło szare.

Surynamska kwasya.

Carbolineum Szachta.

Smar dla ochrony od gąsienic.

Rozpylacze.

Eclair Nr 1 Wermorela.

Platz, systemu Wermorela.

Monserwi stałego działania.

Pompy.

Pomona fabr. Gulda.

Sentinel.

Pompa Rustik z automatycznie działającymi rozpylaczami - stoperami (Specyalnie polecamy).

Torpie Wermorela.

Mieszki dla opylania łozy winnej siarką.

Wiadomości szczegółowe i ceny w cennikach, które niezwłocznie wysyłamy na żądanie. 14741

Otrzymano na gwiazdkę ostatnie nowości

PERFUMERYI

najrozmaitsze **wałki** do włosów po **cenach nizkich.**

W warszawskim składzie towarów aptecznych i perfumeryi,

ul. Prorezna 16. 15324

Prosimy zwrócić uwagę na adres.

W Warszawskim Składzie Materyałów Aptecznych

W. Lencnera

Besarabka 5, trzeci d. od Kreszcz.

Na Gwiazdkę

duży wybór towarów kosmetycznych firm zagranicznych i rosyjskich. 15356

Na podarki

duży wybór manicure, skórzanych wyrobów, tualetow. przedmiotów, lusterek, szczotek, grzebieni i innych towarów

po cenach zniżonych

BEZ KONKURENCYI.

Besarabka 5, trzeci d. od Kreszcz.

Prosimy zwrócić uwagę na adres.

Buchalter-gospodarczy

(polak 28 lat), z wykształceniem fach. prac. obecnie w najpoważ. majątku P. Z. kraju w braku mieszk. familijnego zmuszony zmienić posadę od 1 marca 1910 r. **Poważ. referenc.** Obecnie pobiera **1000 rb.** rocznie przy dodat. w naturze i % od czystego zysku. Ostatecznie mógłby zgodzić się na warunki następuj.: pensya **900 rb.** w gotówce przy dodat. w naturze i **familijnem mieszkaniu,** w większym majątku warunki odpowied. do ilości folwarków. **11 letnia praktyka** w większych majątkach i cukrowniach. Wzory różnych systemów rachunkowości. Dla poważnego traktowania sprawy mogę przyjechać natychmiast z warunkiem zwrócenia kosztów podróży w obydwie strony, w razie niezgodzenia się. Adres: »Dziennik Kijowski« dla przesłania buchalterowi A. B. 15312



Pracownia wypychania ptaków, wykończenie futrzany i dywanów **P. F. Wojewoda** z Kreszczatyku przeniesiona na **Bezakowską 14.** Katalog wysył. na każde żądanie. 14561

Obstalunki strojów damskich wyk. według ostat. wzorów **elegancko tanio i szybko** z materyałów powierzonych

Pracownia mód **„Selekt".**

Meryngowska, Nr 10 m. 18.

14533

Nauczycielka Polka

poszuk. posady na wyjazd zaraz po świętach. Skończyła **zakład** naukowy w Galicyi, ma świadectw. z ros. gimn. franc. i niem. teor. i prakt. Oferty do redakcyi »Dziennika« dla M. P. 14762

Po przebyciu ciężkiego paraliżu, wróciwszy z kuracyi, młody, doświadczony **kucharz** poszukuje miejsca oraz przyjmuje obstalunki na weselne i świąteczne ubrania stołów. Listownie Michałowski, zaułek 2 **Kazimierz Kowalewski.** 14777

Meble starożytne mahoniowe do sprzedania, ul. Pirogowska 5 m. 1. 14779

Chórzystki i chórzyści potrzebni z dobremi głosami, znajomość nut nie obowiązkowa, a także do przepisywania franc. i niemki. Wiadomość od 12—6 w biurze teatru »Wielka Oaza«. Kreszczatyk 58, 2-gie piętro. 15306

Drwa w wielkich partyach **brzozowe** na Kij. Kow. Kol. Żel. poleca z dostawą i gwarantuje sumien. układ. w sążnie lub więcej. Ceny nie wyż. niż brzeg. **Węgiel kamienny** najroz. gatun. i drwa piłow. na wagę. Żydowski targ, róg ul. Stepanowskiej Nr 2 **telef. 1825.** 1333

Obuwie okazyjnie z powodu wyjazdu i urządzenie sklepowe bardzo tanio. Także do wynajęcia sklep z mieszkan. naprzeciwko Złotej Bramy W.-Podwal.2. **S. Głowacki.** 15345

Od Administracyi.

Dla udostępnienia prenumerat. «Dziennika Kijowskiego» nabycia na warunkach najdogodniejszych książek, niezbędnych w każdym domu polskim, porozumieliśmy się z wydawcami i odstępujemy

po cenie zniżonej

wyłącznie tylko naszym prenumeratorom

Dzieje Polski

D-ra Feliksa Konecznego

2 tomy, 80 ilustracyi Ilinicza, duża mapa Polski z podziałem na województwa. Cena dla prenumeratorów «Dziennika Kijowskiego»:

Rb. 1 kop. 40 (w broszurze). | **Rb. 1 kop. 60** (w oprawie).

Na prowincyę wysyłamy za zaliczeniem z dołączeniem kosztów przesyłki

---

Kamieniec-Podolski

Prenumeratę i ogłoszenia do

„Dziennika Kijowsk."

przyjmują:

p. Prusinowska (Skład fotograficzny)

i Księgarnia Polska

p. Saniutycz-Kuroczyckiego.



Rozkład jazdy pociągów.

(ZIMOWY)

Na kol. Połud.-Zachodnich:

Kuryer I i II kl. Odesa, Kiszyniów Elizawetgrad—odchodzi o godz. 9 w. przychodz. o godz. 9 m. 45 zrana.

Pocztowy I, II i III kl. Odesa, Brześć, Białystok, Grajewo, Humań, Nowosielice—odchodzi o godz. 9 m. 15 zrana przychodzi o godz. 9 w.

Osobowy I, II i III kl. Odesa, Nowosielice, Humań—odchodzi o godz. 12 m. 30 w nocy, przych. o godz. 6 m. 20 zrana.

Pośpieszny I, II i III kl. Odesa, Wołoczyska, Wiedeń—odchodzi o g. 9 m. 35 w., przych. o g. 8 m. 15 zrana.

Mieszany II i III kl. Odesa, Brześć odch. o g. 7 m. 25 zrana, przychodzi o g. 7 m. 40 wieczorem.

Towarowy posp. IV kl. Odesa, Brześć, Znamienka odchodzi o godz. 9 m. 53 w., przych. o g. 2 po poł.

Kuryer I i II kl. Warszawa, Brześć odchodzi o g. 7 m. 10 w., przych. o g. 11 m. 03 zrana.

Pocztowy I, II i III kl. Mikołajów, Elizawetgrad, Znamienka, Fastów—odchodzi o g. 11 m. 20 w., przych. o g. 7 m. 15 zrana.

Osobowy I, II i III kl. Mikołajów, Elizawetgrad, Znamienka, Fastów—odchodzi o g. 10 m. 50 zrana, przychodzi o g. 5 m. 59 po poł.

Osobowy I, II i III kl. Berdyczów, Radziwiłłów, Wiedeń — odchodzi o g. 7 m. 40 wieczorem, przychodzi o g. 10 m. 46 zrana.

Mieszany II i III kl. Olszanica, Biała-Cerkiew, Fastów—odch. o g. 4 m. 35 po poł., przychodzi o godz. 9 m. 33 zrana.

Towarowy posp. IV kl. Sarny, Kowel—odchodzi o godz. 10 m. 14 wiecz. przychodzi o g. 6 m. 55 zrana.

Towarowy posp. IV kl. Malin—odchodzi o g. 4 m. 20 po poł., przych. o g. 9 m. 15 zrana.

Uczniowski, Fastów III klasa odchodzi o godz. 3 minut 32 po południu oprócz dni świątecznych.

Osobowy I, II i III kl. Petersburg, Warszawa, Sarny, Kowel, Wilno—odchodzi o g. 11 m. 50 w., przychodzi o g. 7 m. 51 zrana.

Pocztowy I, II i III kl. Warszawa Sarny, Kowel, Iwangród, Granica, Wiedeń odchodzi o godz. 12 m. 25 po poł., przych. o g. 7 m. 20 wieczorem.

Osobowy I, II i III kl. Brześć, Białystok, Grajewo — odchodzi o godzinie 12 m. 10 w. przych. o godzinie 6 m. 56 zrana.

Osobowy I, II i III kl. Rostów nad Donem, Sewastopol, Ekaterynosław, Znamienka, Fastów—odch. o g. 8 m. 20 zrana, przych. o g. 6 wieczorem.

Na kolei Moskiewsko-Kijowsko-Woroneskiej:

Pośpieszny I, II i III kl. Moskwa, Konotop, Nawla i Briansk, odch. o g. 12 minut 15 w poł., przychodzi o g. 5 min. 35 po poł.

Pocztowy I, II i III kl. Moskwa, Konotop, Nawla i Briansk odch. o g. 1 m. 30 w nocy, przych. o godzin. 5 m. 35 zrana.

Osobowy I, II i III kl. Kursk, Woroneż odchodzi o godz. 1 w południe, przych. o g. 4 m. 15 po poł.

Osobowy I, II i III kl. Kursk — odch. o g. 11 wiecz., przych o g. 7 m. 30 zrana.

Pośpieszny I, II i III kl. Połtawa, Charków, Łozowaja, Rostów, Sewastopol—odch. o g. 7 m. 55 w., przychodzi o g. 9 m. 57 rano.

Pocztowy I, II i III kl. Połtawa, Charków, Kremieńczug—odch. o g. 10 min. 30 zrana, przychodzi o g. 7 wieczorem.

Osobowy I, II i III kl. Kursk, Woroneż odchodzi o godz. 6 m. 10 w. przych o godz. 11 zrana.

PRENUMERATA
wynosi tylko:
Rocznie. . . 3 rb.
Półrocznie. . 2 rb.
jaż wraz z przesyłką pocztową i odnoszeniem do domu.

Adres Redakcyi «Kosmetyki»:
WARSZAWA,
Senatorska Nr. 36.

(WYDAWNICTWA ROK PIĄTY).

KOSMETYKA

Dwutygodnik ilustrowany dla kobiet, poświęcony
hygienie i estetyce ciała (w najobszerniejszym zakresie), **hygienie piękności, pielęgnowaniu urody, racyonalnej kosmetyce**, ze stałym dodatkiem p. t.

PREMIA:
1) Pierwszorzędnej wartości wypróbowane, skuteczne preparaty lecznicze, artykuły hygieniczne, środki kosmetyczne, przyrządy do pielęgnowania urody, artykuły toaletowe, wykwintne perfumy etc. (do wyboru).
2) Znaczny rabat przy kupnie artykułów perfom.-kosmetycznych.

„ŚWIAT KOBIECY,“

zawierającym całokształt spraw i potrzeb kobiety, oraz wszystkie tajemnice i sekrety życia kobiecego—słowem to wszystko, o czem każda inteligentna, dbająca o swe zdrowie i urodę, kobieta wiedzieć powinna.

KOSMETYKA wychodzi przy udziale wybitnych sił krajowych i zagranicznych: lekarzy, estetów i literatów.
KOSMETYKA jest pierwszem i jedynem u nas pismem w tym zakresie.
KOSMETYKA jest najlepszym poradnikiem w sprawach hygieny piękności.
KOSMETYKA wywalczyła sobie ogromną poczytność oraz uznanie i sympatye szerokiego ogółu pań naszych.
KOSMETYKA łączy formę zajmującą i wykwintną z tematem, ujętym naukowo.
KOSMETYKA w szeregu barwnych artykułów i felietonów poucza o tych wszystkich doniosłych kwestyach, które składają się na całokształt życia kobiecego.
KOSMETYKA jest stałym, poufnym i poważnym doradcą wszystkich kobiet.
KOSMETYKA stawia sobie za cel nie schlebianie próżności kobiecej, lecz pielęgnowanie zdrowia i urody, zarówno u osób dorosłych, jak i dzieci.
KOSMETYKA daje w każdym numerze treść zajmującą, oryginalną, obfitą (24 działy), dział informacyjny i «Odpowiedzi Redakcyi» — będące niewyczerpaną krynicą cennych porad, wskazówek, rad poufnych i wyjaśnień aktualnych.
KOSMETYKA powinna znajdować się nieodzownie w bibliotece każdej kobiety.
KOSMETYKA jest najtańszem ze wszystkich istniejących pism.
KOSMETYKA, pomimo bajecznie niskiej ceny, daje swoim prenumeratorkom cenne premia, umożliwiające zaoszczędzenie — przy kupnie różnych niezbędnych przedmiotów—znacznej kwoty pieniężnej, przewyższającej kilkanaście razy samą prenumeratę. 14758

Czeska woda gorzka SZARATICA najpewniejszy środek przeczyszczający.
Sprzedaż w aptekach i składach aptecznych.

CHINOWE WINO z żelazem i manganem
f. SWATEK i S-ka Cz Praha

MANGANILLO

najlepszy środek **dla niedokrwistych i rekonwalescentów**
Główny skład: Kijów, Prozorowska Nr 2. Telefon 24-2

W podwórzu

Kreszczatik № 36 wprost ul. Luterańskiej.

K. Iljasz

Od 20-go października
tradycyjne zniżenie CEN
na pończochy, skarpetki, kalosze, rękawiczki, spódniczki orenburskie i penzeńskie, chustki, koszulki ciepłe, kołdry, płótna, obrusy, ręczniki i t. p. 13409

KTO PYTA — NIE BŁĄDZI. ✕ Dwutygodniowy poradnik rolniczo-ogrodniczy

GOSPODARZ

14639

wychodzący od r. 1902 w Warszawie (ul. Warecka Nr 14) pod redakcyą
Edmunda i Stefana Jankowskich
udziela corocznie, obok artykułów, kilkuset odpowiedzi pióra wybitnych specyalistów na pytania swych czytelników.
Cena z przesyłką 3 rb. rocznie, 1 rb. kwartalnie. Dla kółek rolniczych, wprost w redakcyi, rocznie 2 rb. 50 kop.
Wielki srebrny medal na Wystawie przemysłu i rolnictwa w Częstochowie.

Czesko-Rosyjska fabryka wyrobów trykotowych i pończoszniczych

Na sezon zimowy poleca **ciepłą bieliznę** Jegerowską i in., **chustki penzeńskie, puchowe, wełniane** kaftaniki damskie, figara, kamasze, rękawiczki, **kostyumy dla myśliwych, kurtki** na futrze i z wełny wielbłądziej. **Dla cierpiących na reumatyzm** specyalne kamasze, fufajki, kalesony i t. d.

Dziecinna bielizna ciepła.

Ceny bardzo nizkie **i stałe. Cenniki na żądanie.**
Magazyn Czeski **G. W. Andrle** W.-Wasylkowska Nr 10. 13778

Świeżo wyszło z druku dzieło wysokiej wartości p. t.

Rok Polski

W ŻYCIU, TRADYCYI I PIEŚNI
Przedstawił

Zygmunt Gloger

Wydanie drugie pomnożone z 40 rycinami.
Cena rubli 5.
Dla prenumeratorów „Dziennika Kijowskiego"
cena zniżona rb. 4 (z przesyłką). 14619

Zwracać się należy do administracyi „Dziennika Kijowskiego".

Futra i Karakuły

poleca magazyn

G. M. TRABSKIEGO

z Charkowa.

Gotowe damskie i męskie rzeczy futrzane włosem na wierzch, żakiety karakułowe, boa, gorżetki, mufki i czapki

Ceny bez współzawodnictwa.

Cenniki na żądanie gratis.
Kreszczatik Nr 10, telef. 1574. 13792

HANDEL WIN i DELIKATESÓW **KULINAR** Kreszczatyk Nr 15. Wprost Ratusza.

Na nadchodzące święta otrzymano w wiel. wyborze **Szynki** biało-cerkiewskie, **Ptactwo domowe i dziczyznę** najrozmaitszych gatunków, **Masło** śmietan. i słone, **Kiełbasę, Rybę, Ser** szwajcar., rosyjski i francus. **Towary cukiernicze. Wyroby kulinar. bez współzawodnictwa.** Przyjm. **szynki** do zapiekania. **Ryba świeża** do nabycia z wielk. ustępstwem. Mag. zaopatrz. w wina i wódki kraj. i zagr. firm. **Koniak, rum i szampan** pierwszorzęd. firm. Właśc. **O. Kopelan.**
15354

Wyszło z druku! 14409

ALBUM JUBILEUSZOWE

GRUNWALD

Szkic historyczny opracował Jasław z Bratkows.

Album zawiera 11 kolorowych obrazów i 260 rycin w tekście przeważnie nieznanych.

Cena w ozdobnej oprawie rb. 6.00.
Do nabycia we wszystkich księgarniach.
SKŁAD GŁÓWNY W KSIĘGARNI
E. WENDE i S-ka (T. Hiż i A. Turkuł) w Warszawie

Niezbędna w każdym domu polskim

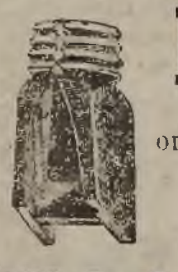
Encyklopedya Staropolska Ilustrowana

ZYGMUNTA GLOGERA
jest najpożyteczniejszym, a wspaniałym podarkiem.

Na welinie, w 4-ch wielkich tomach, ozdobnie oprawionych, nagrodzona przez Kasę Mianowskiego, obejmująca kilka tysięcy artykułów z ilustracyami i nutami, w zakresie polskich i litewskich dziejów kultury, praw, obyczaju narodowego, sztuk i nauk, uzbrojeń i ubiorów, zabaw i gier, muzyki i pieśni, numizmatyki i etnografii, życia publicznego, rycerskiego, rolniczego, kościelnego i łowieckiego z 9-ciu wieków ubiegłych. Podręcznik w każdym domu konieczny bezwarunkowo.

Największy znawca przeszłości polskiej, prof. Al. Brückner, tak pisze (w Bibl. Warsz.) o Encyklopedyi Glogera: „Równie pożytecznego, ciekawego i pouczającego wydawnictwa nie sposób pomyśleć! Znajdzie w niem czytelnik skarbiec rzeczy własnych, o których się często słyszy, a mało wie. I nabierają te szczegóły nowego, barwnego życia, i wskrzesza się zamierzchła przeszłość, i biją od niej blaski, i słychać jej głosy"...

Cena księgarska rb. 15. 14618
Dla prenumeratorów „Dziennika Kijowskiego"
zamawiających dzieło w administracyi pisma cena zniżona do rb. 11. Na przesyłkę pocztową dołączyć należy rb. 1.



Hacele do podków

oryginalne [L Co. A 1075] powszechnie uznane jako najpraktyczniej. i najlepsze, poleca

Dom Handlowo-Przemysłowy

Michał Bukowiński w Kijowie,

Kreszczatyk № 5, telef. 927. Adres telegr. „EMBU".

Eleganckie! Trwałe!

OBUWIE

Towarzystwa

S-t Petersburskiego Wyrobu Mechanicznego Obuwia

PRAWDZIWE TYLKO Z TAKĄ MARKĄ

a również **KREM i APRETURĘ**
posiadają wszystkie pierwszorzędne magazyny.

SPRZEDAŻ HURTOWĄ

WYKONUJE
Towarzystwo Rosyjsko-Amerykańskich Wyrobów Gumowych
pod firmą „TREUGOLNIK". 14123

NATURALNY **COGNAC** z winogron KRYMSKICH fabryki „IMPERIAL" **w WARSZAWIE**
14218
uznany przez koneserów, jako obecnie najlepszy. Znajduje się w sprzedaży detalicznej we wszystkich lepszych handlach win w Kijowie i na prowincyi.

Petersburg

prenumeratę
„Dzien. Kijowskiego"
przyjmuje
„Księgarnia Polska",
ulica Ekateryninska Nr 2

Pozostałe w ograniczonej ilości egzemplarze
K. Podhorskiego

Po obu stronach CIEŚNINY BERINGA

Do nabycia w Administracyi „Dziennika Kijowskiego", Prorezna 9.
Cena; 2 rb., **dla prenumeratorów „Dziennika Kijowskiego" 1 rb. 50 kop.** Przesyłka 55 kop.

Rolnik

15332
z praktyką dwudziestoszescioletnią, dobremi świadectwami i rekomendacyami poszukuje pracy rzetelnej i uczciwej wzamian za intratę. Poczta Winnica Pod. gub. Poste - restante M. B. N.

Osoba średnich lat, posiadająca poważne rekomendacye przyjmie miejsce w domu prywatnym do krawieczczyzny lub zarządu domem. Adres: **Warszawa**, ul. Smolna 38 m. 7 dla T. N. 15318

Księgarnia **Karola Szepe**
Mikołajowska Nr 9
poleca: 14793

Kalendarze

warszawskie, wileńskie i Kirchnera do zdzierania, terminowe i książkowe.

Prenumerata pism.
Wynajem pianin.

Majątek przy kolei

na Wołyniu, odseparowany 1100 dz. do sprzedania. Bliższe szczegóły: Sławuta, skrzyn. poczt. Nr 30. Bez pośredników. 14471

NA KOŃCU KRESZCZATYKU
Nr 58 (wprost Besarabki) został otwarty magazyn strojów damskich

„T-wa Union"

poleca **tanio**: sukno, wełnę, trico, jedwab, kotik, materyały bawełniane, suknie odpasowane, gotowe spódnice, bluzki, suknie. 14531
Przyjmują się obstalunki.
Zamiejscowym wykonuje się według miary, próbki wysyłamy na żądanie.

W Żmerynce

otworzyłam stancyę uczniowską. Zapewniam pilność i troskliwą opiekę. M. Piwakowska w domu Lutyńskiego.

Solidniejsze Firmy m. Berdyczowa:

Berdyczów

Prenumeratę i ogłoszenia do „Dziennika Kijowskiego" przyjmuje

p. Michał Pobocha
ul. Prisutstwiennaja 33.

Księgarnia i Skład Materyałów Piśmiennych 14503

F. Poliszko

Berdyczów, ul. Popierecznaja d. Cyprysa.
Poleca: Książki dla szkół, dziecinne książki polskie, zabawki, upiększenia na choinkę. Pocztówki i albumy w wielkim wyborze. **Ceny nizkie.**

G. J. Wolfmann

Plac Soborny, Berdyczów, dom Bekelmana.

Biuro Techniczne i Skład

Przedmiotów technicznych, elektrycznych, wodociągowych i młynarskich. Poleca: Walce, kamienie młynarskie, sita jedwabne, pasy skórzane i wielbłądzie, rury, armaturę, pompy, azbest i t. d. 14499

Berdyczów.
14203 Skład nasion i kwiatów świeżych.

L. Dalewskiej

Berdyczów Sklep — Białopolska 37. Zakład ogrodniczy — Danilowska 17.
Poleca wybór kwiatów własnej hodowli po nizkiej cenie, posiada zawsze świeże kwiaty zagraniczne. Wszelkie wyroby wykonywane są szybko, punktualnie i gustownie przez uzdolnionych specyalistów.
Oddział Kijowski „Warszawianka" W. Włodzimierska 43.
Zaopatrzony w kwiaty i rośliny. **Ceny również nizkie.**

Dom Handlowy 14500

„C. S. Cheific i S-ka"

Poleca wielki wybór: Bielizny gotowej i na obstalunek. Obuwie petersburskie i warszawskie najlepszych firm. Czapki, mufki, kołnierze i rozmaite towary galanteryjne.
Berdyczów, Białopolska.

Oddział w Humaniu.



ZAKŁAD RYMARSKI

A. Arluk

Berdyczów, Machnowiecka.
Siodła z przyborami od 12 rb.
Uprząż angiel. para od 50 rb.

Moskiewski Manufakturno-sukienny Magazyn

Józef Magazanik 14501

Berdyczów, Machnowiecka d. Chaskelisa.

Wielki Wybór Nowości Sezonowych.

Magazyn wyrobów żelazn. i stalow.
Skład Broni
Sukcesorów 14502
N. KAŁASZNIKOWA.
Dawniej M. P. Degtierewa.
BERDYCZÓW,
Białopolska, róg Nikolskiej.

Drukarnia Goldenberga

Berdyczów-Machnowiecka.
Przyjmuje wszelkie obstalunki drukarskie w polskim języku i introligatorskie. Obstalunki podług wzorów wykonywa punktualnie po nizkich cenach. 14600

Zakład Rymarski
F. Sołomonowa
Berdyczów Machnowiecka № 15.
Firma egzystuje od 1877 r.

Żytomierz

Prenumeratę i ogłoszenia do „Dziennika Kijowsk." przyjmuje
księgarnia p. Zienkiewicza
ulica Kijowska